Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 5 LIPCA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 150 (10 134) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Zamach stanu w Pakistanie

Armia przejęła władzę

DELHI PAP. Radio pakistańskie doniosło dziś nad ranem, że w Pakistanie dokonany został wojskowy zamach stanu. Premier Zulfikar Ali Bhutto i inni członkowie jego rządu znajdują się w areszcie. Rozgłośnia podała, że aresztowano także niektórych przywódców opozycyjnego ugrupowania — pakistańskiego sojuszu narodowego.

W dalszych komunikatach rozgłośnia pakistańska zakomunikowała, że oddziały wojskowe kontrolują wszystkie ważniejsze miasta. Władza przeszła w ręce armii.

Zamach stanu w Pakistanie nastąpił po wielu tygodniach negocjacji między rządem premiera Bhutto a opozycyjnym pakistańskim sojuszem narodowym, który domagał się rozpisania nowych wyborów powszechnych po wysunięciu zarzutu, iż wyniki poprzednich wyborów do parlamentu zostały sfałszowane.

Dziś pobyt w Bratysławie

WIZYTA PRZYJAŹNI w Czechosłowacji

Przemówienia E. Gierka i G. Husaka

PRAGA PAP. Dziś, w drugim dniu oficjalnej wizyty przyjaźni składanej w Czechosłowacji przez partyjno-państwową delegację PRL z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, goście z Polski przebywać będą w stolicy Słowackiej Republiki Socjalistycznej — Bratysławie.

POBYT w tej republice, spotkania i rozmowy z przedstawicielami kierownictwa partyjnego i państwowego Słowacji oraz zapowiedziane programem wizyty w niektórych tamtejszych zakładach przemysłowych będą okazją do bliższego zaznajomienia się naszej delegacji z osiągnięciami społeczno-gospodarczymi tej republiki i planami jej rozwoju. Dodajmy, że w całokształcie naszych stosunków z bratnią Czechosłowacją współpraca z Republiką Słowacką zajmuje ważne miejsce; ożywione są kontakty załóg zakładów przemysłowych, placówek naukowych, uczelni i województw przygranicznych.

Wieczorem delegacja powróci do Pragi.

A OTO relacja wysłanników PAP z powitania polskiej delegacji w Pradze:

Na płycie odświętnie udekorowanego flagami Polski i Czechosłowacji oraz okolicznościowymi transparentami lotniska Praga-Ruzyne licznie zgromadzili się mieszkańcy stolicy Czechosłowacji. O godzinie 9.30 czasu miejscowego ląduje specjalny samolot z Warszawy, któremu od granicy państwowej CSRS towarzyszyła eskorta honorowa myśliwców czechosłowackich.

Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza i pozostałych członków delegacji polskiej serdecznie witają członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych CSRS z se-

(Dokończenie na str. 3)

Transmisje w radiu i TV

JUTRO Polskie Radio i Telewizja Polska w programach pierwszych transmitować będą o godz. 15.55 przebieg spotkania delegacji partyjno-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze społeczeństwem Pragi.

Ponad 6,2 mln zł na koncie

W MUZEUM Miasta Szczecina nie ma już makiety Pomnika Czynu Polaków, który wzniesiony zostanie społecznym wysiłkiem w naszym mieście. Przed kilkoma dniami bowiem zabrano ją do Warszawy, gdzie posłuży jako model do monumentu naturalnej wielkości, który wykonują: twórca projektu doc. Gustaw Zemła oraz artysta rzeźbiarz Eugeniusz Kozak.

Jeszcze w tym miesiącu w Zakładach Mechanicznych im. Marcelego Nowotki wydzieli się część pomieszczeń hali produkcyjnej na pracownię rzeźbiarską. Należy się spodziewać, że prace te zostaną rozpoczęte jeszcze w bieżącym miesiącu.

Tymczasem nie słabnie strumień ofiarności szczecinian, którzy nieomal codziennie zasi

(Dokończenie na str. 2)

SKANDYNAWSKIE kandydatki na Miss Uniwersum Brigitta Lindvall ze Szwecji i Ashild Ottesen z Norwegii korzystają z pogody oczekując na konkurs, który odbędzie się 16 lipca w San Domingo.

(CAF)

Ostra wypowiedź rzecznika rządu

Duńczycy żyją na (zagraniczny) kredyt

KOPENHAGA PAP. Korespondent PAP, Tomasz Walat, pisze: Jeśli poważnie nie weźmiemy się do walki z deficytem w bilansie płatniczym, prawdopodobnie Dania dostanie się wkrótce pod zarząd międzynarodowy — oświadczył rzecznik ekonomiczny rządu duńskiego, Sven Auken, mówiąc o powadze sytuacji gospodarczej kraju. Dania od dłuższego czasu żyje na kredyt. Zadłużenie zagraniczne jest tak ogromne, że jeśli tempo narastania długu będzie tak szybkie jak dotychczas, wzrośnie on do kilkunastu miliardów dolarów do końca dziesięciolecia. Oznaczać to będzie, że każdy Duńczyk, nawet niemowlęta przychodzące na świat, będzie zadłużony na sumę prawie 3 000 dolarów.

Zadłużenie zagraniczne nie jest bynajmniej jedynym problemem trapiącym gospodarkę duńską. Również bezrobocie zaliczane jest do rekordowych: obecnie bez pracy pozostaje prawie 150 000 osób (ponad 7 proc. ogółu siły roboczej). Ostra w formie wypowiedź rzecznika rządu duńskiego ma charakter „przygotowania artyleryjskiego" przed zaplanowanymi na jesień przedsięwzięciami, które zmuszą Duńczyków do jeszcze większego niż dotąd zaciśnięcia pasa.

Wstępnie już zapowiedziano podwyżkę podatków i różnych opłat, co znacznie podniesie ceny. Po krótkim okresie stabilizacji Dania ponownie wysunęła się na czoło europejskiej „ligi inflacyjnej". Przy tym wzrost zarobków nominalnych — wcześnie ograniczony — był tak minimalny, że dochody realne społeczeństwa w istocie spadły.

Inauguracja kołobrzeskiego festiwalu

DZIŚ w Kołobrzegu rozpoczyna się XI Festiwal Piosenki Żołnierskiej. Zainauguruje go Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. W jego wykonaniu ponad 4 tys. widownia zobaczy jedno z dwóch prezentowanych na tegorocznym festiwalu widowisk historycznych Marka Sarta i Jana Gałkowskiego „Oto oni" poświęcone przeszłości wojska polskiego.

W ciągu pięciu dni trwania kołobrzeskiego festiwalu odbędzie się 12 koncertów, w tym koncert piosenek premierowych z udziałem przedstawicieli armii krajów socjalistycznych.

Nieudana próba pokonania Atlantyku

NOWY JORK PAP. Wkrótce po wypłynięciu w morze trzech amerykańskich żeglarzy powróciło do portu, nie osiągnąwszy zamierzonego celu. Zamierzali oni łodzią motorową — przepłynąć w 70 godzin Ocean Atlantycki i pobić dotychczasowy rekord, wynoszący 82 godziny 40 minut. Po powrocie oświadczyli, że w czasie podróży popsuły się dwa z czterech 200-konnych silników. Stwierdzili ponadto, że prognozy pogody nie sprzyjają ich przedsięwzięciu, jednakże zapowiedzieli podjęcie próby w przyszłości.

W Stoczni „Warskiego"

Ruszyła budowa nowej serii masowców

W STOCZNI Szczecińskiej im. A. Warskiego rozpoczęto budowę nowej serii masowców uniwersalnych o nośności 33,5 tys. DWT, przeznaczonych dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Obecnie blok pierwszej jednostki, obejmujący rejon siłowni i rufy, przygotowywany jest do przesunięcia na pochylnię, co ma nastąpić jeszcze w tej dekadzie lipca.

Pierwszy statek z nowej serii otrzyma imię Feliksa Dzierżyńskiego.

Tenisowy rekord

SWOISTY rekord ustanowił Amerykanin Bill Austin. Grał on bez przerwy w tenisa 104 godziny i 33 minuty. Dotychczasowy rekord, zanotowany przez „Guinessa" wynosił 100 godzin i 10 minut. Austin oświadczył, że podobnej próby nie podejmie już nigdy.

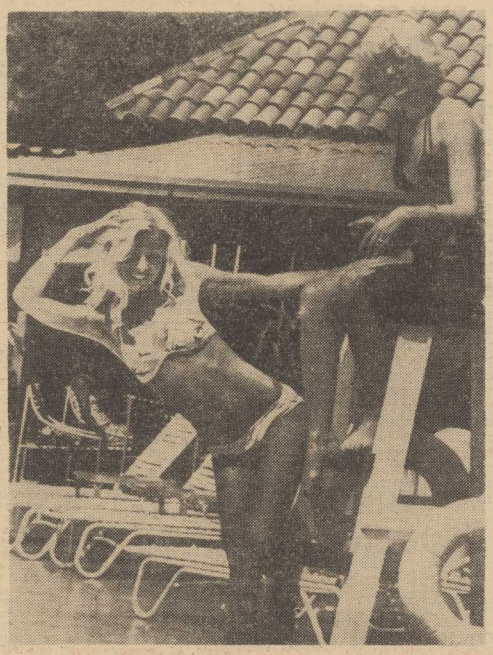

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Rehabilitacyjny bumerang ◆ Jakość: troska i beztroska ◆ Na wielkiej arterii ◆

Egz. obow. Reg. 54/77

Pomysłów nie brakuje

Ciekawe propozycje atrakcyjnego wypoczynku

WARSZAWA. Szereg nowych, atrakcyjnych propozycji spędzenia urlopu oraz dni wolnych od pracy przygotowały w obecnym sezonie letnim dla swych pracowników i ich rodzin zakłady pracy na terenie całego kraju.

M. IN. młodzi górnicy z Kopalni „Czerwona Gwardia" w Czeladzi wezmą udział w zorganizowanym przez Zarząd Zakładowy ZSMP rejsie żeglarskim po Jeziorach Mazurskich. Natomiast wśród górników kopalni węgla brunatnego „Bełchatów" coraz większym powodzeniem cieszą się konne przejażdżki w znajdującej się w pobliżu stadninie w Bogusławicach.

ZA przykładem przedsiębiorstw przemysłowych wiele przyjemnych i pożytecznych imprez przygotowały dla swych pracowników państwowe gospodarstwa rolne w woj. zielonogórskim. Oprócz finansowanych z funduszu socjalnego wycieczek autokarowych do teatrów, na imprezy sportowe i festiwale — organizowane są także dla wyróżniających się pracowników wyprawy samolotami za granicę, głównie do Związku Radzieckiego i na Bałkany. Natomiast w PGR Stare Strącze urządza się rajdy samochodowe, w których uczestniczą rodziny pracowników. Niezależnie od walorów sportowych i rekreacyjnych rajdy takie przyczyniają się do lepszego poznania poszczególnych miejscowości leżących na trasie przejazdu, planował w imprezie tej punkty przyznawane są także za kronikę rajdową, zawierającą opisy zwiedzanych terenów.

Z ciekawym pomysłem wystąpili wędkarze z Opola, którzy pragnąc zainteresować mieszkańców tym sportem zorganizowali wypożyczalnię sprzętu wędkarskiego w rejonie starego koryta Odry. PZW zapewnia także fachową opiekę instruktorską.

W CELU upowszechnienia wiedzy o morzu wśród wczasowiczów przebywających na Wybrzeżu Szczecińskim prelegenci Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej prowadzą w obecnym sezonie wypoczynkowym cykl specjalnych odczytów. Odbywają się one w domach wczasowych FWP, obozach i koloniach letnich, jak również podczas rejsów wycieczkowych na jednostkach szczecińskiej białej floty.

Plus 33 tys. zł

Ustalono cenę „ekspresowych" Fiatów 126p

W ŚLAD za informacją o ekspresowej sprzedaży samochodów osobowych informujemy, że w „ekspresie" sprzedawane będą na razie „Polskie Fiaty 126 p", inne marki — w późniejszym terminie.

Cena pojazdu nabywanego w tej formie sprzedaży nie ulega zmianie, natomiast płaci się za „ekspres", a więc możliwość szybkiego, w terminie najpóźniej do miesiąca, odbioru samochodu. W przypadku „Polskiego Fiata 126 p" dopłata ekspresu wynosi 33 tys. zł.

JAK można nabywać ekspresowe „maluchy"? W każdym wojewódzkim przedsiębiorstwie „Polmozbytu", prowadzącym sprzedaż tej marki samochodów, nabywcom ekspresowych samochodów wydawane będą specjalne upoważnienia, na których szczegółowo podane jest konto wpłaty i miejsce odbioru.

Warto pamiętać, że do sprzedaży ekspresowej kierowane są wyłącznie samochody pochodzące z produkcji ponadplanowej. Ta forma sprzedaży w niczym nie wpływa na termin odbioru samochodów za kupywanych drogą przedpłat, na podstawie przydziałów itp.

W celu ukrócenia spekulacji

Opłaty skarbowe przy sprzedaży nowych samochodów

DZIENNIK USTAW PRL z 24 czerwca br. (Nr 19) przynosi Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 czerwca **w sprawie opłaty skarbowej od sprzedaży samochodów.**

W celu przeciwdziałania spekulacji nabytymi od państwa samochodami wprowadza się opłatę skarbową od sprzedaży samochodu osobowego nabytego na podstawie przydziału (talonu) lub w trybie przedpłat albo w innej formie jako nowy od jednostek gospodarki uspołecznionej. Wynosi ona przy sprzedaży w okresie pierwszego roku od daty nabycia — 20 proc., przy sprzedaży w okresie drugiego roku — 12 proc. Podstawę do obliczenia opłaty skarbowej od sprzedaży samochodów stanowi cena detaliczna nowego pojazdu obowiązująca w dniu sprzedaży, chyba że wartość rynkowa samochodu jest niższa.

„Gubałówka" wozi pasażerów

ZAKOPANE. Popularna kolej linowo-szynowa na Gubałówkę w Zakopanem, która rozpoczęła 40 rok pracy dla turystyki, wznowiła przewozy pasażerskie.

16 czerwca podczas oberwania chmury, spływające zboczem góry potoki wody podmyły na przestrzeni 200 m torowisko kolejki. Jego naprawa pochłonęła ponad 200 ton żwiru i tłucznia

Lisie skórki w... baku

LESZEK K., z zawodu kierowca, będąc w grudniu ub. roku w Berlinie poznał czasowo zamieszkałą w tym mieście Marię D., która oferowała mu pomoc w sprzedaży skór z lisa, cieszących się w NRD dużym popytem. W tej sytuacji Leszek K. po powrocie do Łodzi kupił 40 lisich skór i 7 stycznia br. wybrał się własnym samochodem — „Fiatem 125 p" do Berlina. Przed wyjazdem zastanawiał się długo, gdzie ukłować towar, wreszcie wpadł na pomysł, by lisie skórki przemycić w baku do paliwa. W związku z tym wmontował do wozu kanistry i za pomocą rurek doprowadził paliwo do silnika. W Berlinie Maria D. sprzedała 38 skór, uzyskując za nie 14 000 marek NRD, a następnie wymieniła je na dolary i marki zachodnioniemieckie. Kiedy transakcja doszła do skutku, jej uczestnikami zajęli się tamtejsi milicjanci, a prokuratura w Berlinie przekazała sprawę do Łodzi.

Niebawem Leszek K. odpowie przed Sądem Rejonowym w Łodzi, natomiast jego wspólniczką — Marią D. zajęła się prokuratura w Warszawie.

Święta narodowe USA, Algierii i Wenezueli

Depesze gratulacyjne z Polski

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającego 4 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmy Cartera.

Z okazji 15 rocznicy proklamowania niepodległości Algierii, przypadającej 5 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Huari Bumediena.

Z okazji święta narodowego Republiki Wenezueli, przypadającego 5 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Carlosa Andresa Pereza.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Edward Babiuch przyjął działaczy PKOl

CZŁONEK Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch przyjął przedstawicieli nowo wybranego zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, z jego prezesem Bolesławem Kapitanem na czele. Działacze poinformowali E. Babiucha o przebiegu niedawnego walnego zgromadzenia PKOl. o pracach minionej kadencji oraz o zamierzeniach organizacji na okres poprzedzający igrzyska 1980 r. w Moskwie. Sekretarz KC podkreślił szczególnie dobry klimat dla kultury fizycznej po kwietniowej uchwale Biura Politycznego. Z uznaniem spotkał się program szerokiego wykorzystania przygotowań olimpijskich dla popularyzacji i rozwoju sportu powszechnego w naszym kraju.

W ZURICHU LOSOWANIE PIŁKARSKICH PUCHARÓW

DZIŚ odbędzie się w Zurichu losowanie kolejnej edycji europejskich pucharów piłkarskich. 124 czołowe kluby naszego kontynentu, w tym Śląsk Wrocław (Puchar Europy), Polonia Bytom, lub Zagłębie Sosnowiec (Puchar Zdobywców Pucharów) oraz Widzew Łódź, Górnik Zabrze i Odra Opole (Puchar UEFA), rywalizować będą w I rundzie trzech największych turniejów futbolu klubowego.

OSTATNIO nasze zespoły nie odniosły sukcesów w pucharach, a kiblce bez skutku czekają na emocje, jakich dostarczały niegdyś drużyny Górnika Zabrze, czy Legii Warszawa. Z rezerwą traktować też należy tegoroczny start polskich piłkarzy w PE, PZP i UEFA. Bardzo wiele zależeć będzie od dzisiejszego losowania.

TOUR DE FRANCE

CZWARTY etap kolarskiego wyścigu Tour de France prowadził przez trudne tereny górskie w Pirenejach. Zwyciężył Francuz Delepline. Po czterech etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Thurau (RFN) — 30:46,51, wyprzedzając o 8 sek. Merckxa (Belgia) i o 13 sek. Laurenta (Francja).

MITYNG LEKKOATLETYCZNY W SZTOKHOLMIE

PODCZAS międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Sztokholmie, Władysław Komar zajął drugie miejsce w pchnięciu kulą rezultatem 20,62. Zwycięzcą konkursu został Halldorsson (Islandia), który wynikiem 21,09 ustanowił rekord swego kraju.

W biegu na 800 m zwyciężył Juantorena (Kuba) — 1.45,26, Marian Gęsicki zajął piąte miejsce z wynikiem 1.46,65.

Bronisław Malinowski próbował sił na dystansie 1 mili, zajmując 9 miejsce z czasem 3.59,4. Bieg zakończył się zwycięstwem Plachego (CSRS) — 3.54,7.

ŚWIETNĄ formę zademonstrował mistrz olimpijski w rzucie oszczepem Miklos Nemeth (Węgry), uzyskując rezultat 94,10. Jest to najlepszy w tym roku wynik na świecie. W biegu na 10 000 m padły znakomite wyniki. Zwyciężył Kimombwa (Kenia), który uzyskał świetny wynik 27.37,3.

PORAŻKA POLSKICH WATERPOLISTÓW

W SALONIKACH rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki wodnej. W pierwszym meczu Polska przegrała z Rumunią 4:9, CSRS pokonała RFN 4:3, a Grecja zremisowała z Kanadą 6:6.

Pierwsze jagody i kurki

WARSZAWA. Do punktów skupu Zjednoczenia Produkcji Leśnej „Las" trafiły już pierwsze w tym roku partie czarnych jagód oraz kurek. Dostawy tych smacznych owoców runa leśnego rosną z dnia na dzień. Na razie są one co prawda jeszcze stosunkowo niewielkie jednak już u progu sezonu „Las" wysyła codziennie zagranicznym odbiorcom ok. 50—60 ton świeżych jagód i 5—7 ton kurek.

Nasze czarne jagody i kurki są artykułem bardzo cenionym i poszukiwanym zwłaszcza przez zachodnioeuropejskich kupców. Ich eksport przynosi spore ilości dewiz.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ziemia Olsztyńska" z Tampa — USA,
m/s „Kopalnia Jeziórko" z Malm — Norwegia,
s/s „Pstrowski" z Danii,
s/s „Sławno" z Danii,
m/s „Starachowice" z Danii,
s/s „Cieszyn" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Lębork" na stocznię.

W PORCIE:

DZIŚ RANO przy nabrzeżach portowych cumowało 30 statków, natomiast 8 dalszych jednostek oczekiwało na redzie na wprowadzenie do portu.

Portowcy Świnoujścia rozpoczęli w porannej zmianie wyładunek rudy ze statku Czechosłowackiej Żeglugi Ocean icznej m/s „Triniec". Masowiec ten powrócił z kolejnego rejsu do Brazylii, przywożąc ponad 32 tys. t rudy żelaza, przeznaczonej dla hut naszych południowych sąsiadów.

Minionej doby dokerzy ZPS przeładowali ogółem 55 361 ton różnych towarów.

Na dworcu PKS w Międzyzdrojach

Brak miejsc w autobusach

— UWAGA! Autobus do Szczecina, odjeżdżający o godzinie 17.20, nie podjechał na stanowisko ze względu na brak w nim wolnych miejsc.

Taką oto informację usłyszeli ub. niedzieli na dworcu autobusowym PKS w Międzyzdrojach liczni pasażerowie, pragnący udać się do Szczecina. Z przeprowadzonych na miejscu rozmów dowiedzieliśmy się, iż nie był to wcale odosobniony wypadek związany z popołudniowymi kursami autobusów, odjeżdżających do naszego grodu ze Świnoujścia. W „przelotowych" (dla PKS) Międzyzdrojach dostanie się do pojazdu jest czymś w rodzaju „totolotka". A co dopiero mówić o podróżnych z pozostałych, leżących na trasie miejscowości...

Dziwny również wydaje się brak (z wyjątkiem 1 autobusu w niedzielę) bezpośredniego połączenia z żywiołowo rozwijającym się Międzywodziem i renomowaną Wisełką, które w ubiegłych latach były w sezonie letnim bezpośrednio ze Szczecinem skomunikowane, autobusy zaś cieszyły się niezmiennie olbrzymią frekwencją. Dzisiaj, aby się tam dostać, należy przesiadać się w Dziwnowie, lub jechać okrężną drogą przez Międzyzdroje, również z przesiadką. I znowu nieodparcie nasuwa się wniosek, iż ktoś odpowiedzialny za planowanie komunikacji w sezonie letnim, kiedy trwa wielki exodus urlopowiczów i turystów na nasze Wybrzeże — czegoś nie dopatrzył, coś przegapił... Twierdzą to zresztą sami kierowcy PKS.

Powracając do cytowanej na wstępie informacji uważamy, iż należałoby dodać maleńkie słówko — „przepraszamy". (ks)

„Wakacje za własne, zarobione pieniądze"

Praca dla dziewcząt

WIĘCEJ jest ofert dla chłopców niż dla dziewcząt. Zakłady pracy, zwłaszcza budownictwo, cierpiące na brak rąk do pracy, chętnie przyjmuje młodzież w ramach akcji „Wakacje za własne, zarobione pieniądze". Dzisiejszy komunikat adresujemy natomiast do dziewcząt, gdyż właśnie dla nich w Junackim Biurze Skierowań OHP przy ul. Ogińskiego 16, jest ostatnio sporo interesujących propozycji.

PRACĘ przy pielęgnacji zieleni miejskiej zaoferowało 40 osobom Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej. Są jeszcze wolne miejsca w telefonicznej centrali międzymiastowej. Dziewczęta mogą tam podjąć pracę po krótkim przeszkoleniu. W dalszym ciągu można pracować na budowach, przy sprzątaniu mieszkań oddawanych do użytku. Cały czas na dziewczęta czekają szpitale, i to nie tylko szczecińskie. Nie jest to praca bezpośrednio przy chorych, tylko pomocnicza. Atrakcyjna to propozycja zwłaszcza dla wybierających się na medycynę. Przypominamy, że na mocy specjalnego porozumienia kandydaci na medycynę, mający zaliczony określony czas pracy w szpitalu w ramach OHP, otrzymywać będą dodatkowe punkty. Dotyczy to zarówno dziewcząt jak i chłopców. Na pomoc czeka Zespół Opieki Zdrowotnej w Świnoujściu (ul. Mieszka I 4, dział kadr). Zarobek ok. 2 tys. zł miesięcznie oraz wyżywienie. Powinni zainteresować się tą propozycją uczennice i uczniowie wypoczywający nad morzem. Można przecież połączyć pracę z wypoczynkiem. Również zakłady gastronomiczne „Społem" w rejonie nadmorskim poszukują kandydatek do pracy. Oprócz obowiązujących formalności potrzebna jest tu jednak książeczka zdrowia.

Przypominamy o konkursie adresowanym do wszystkich uczniów — junaków OHP, pracujących w czasie wakacji nie mniej niż 21 dni. Idąc (w miejscu zamieszkania) lub wyjeżdżając (na obóz OHP) do pracy zabierzcie kartę pracy wakacyjnej, wydawaną przez Junackie Biura Skierowań. Każdy odpracowany okres należy potwierdzać w zakładzie, w którym się pracowało (można pracę wspaniale połączyć z wędrówką autostopową), a po powrocie do domu dostarczyć kartę do macierzystej komendy OHP. Jesienią karty będą brały udział w losowaniu nagród, którymi są m. in. wyjazdy na międzynarodowe obozy pracy wakacyjnej w lecie 1978 roku, wycieczki, wczasy zimowe.

Wszystkim, którzy jeszcze nie zdecydowali się na sposób spędzenia dni wolnych od nauki, przypominamy adres szczecińskiego Junackiego Biura Skierowań: Szczecin, ul. Ogińskiego 16, tel. 22-32-81. Dla młodzieży stargardzkiej podobne biuro mieści się w Komendzie Hufca ZHP przy ul. Szczecińskiej. (aż)

Ponad 6,2 mln zł na koncie

(Dokończenie ze str. 1)

lają konto Funduszu Budowy Pomnika Czynu Polaków. Zgromadziło się na nim ponad 6,2 mln zł.

OSTATNIO wpłat dokonali m.in.: Zrzeszenie Katolików Caritas w Szczecinie — 3 tys. zł, pracownicy Rejonu Przeładunków Drobnicy Zarządu Portu w Szczecinie — 3 060 zł, żołnierze służby czynnej — 5 090 zł, załoga statku PZM m/s „Kopalnia Maków" — 2 150 zł, pracownicy oddziału NIK — 1 397 zł, uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego — 373 zł i harcerze XVI Szczepu HSPS przy Technikum Budowy Okrętów — 720 zł. Nie zabrakło indywidualnych wpłat szczecinian. Pan Wacław Oleksy z ul. Czorsztyńskiej 23 przekazał na ten cel 500 zł, a pp. Sławomir Potapczuk z ul. Pocztowej 12 i Piotr Rybka z ul. Ściegiennego 11 — po 100 zł.

Z ciekawą inicjatywą wystąpili również aktorzy Teatru Współczesnego. 8 lipca o godz. 16.30 zapraszają oni szczecinian na przedstawienie cieszącej się niesłabnącą popularnością komedii Aleksandra Fredry pt. „Dożywocie". Całkowity dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony jest na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków.

Tym wszystkim, którzy pragną dokonać wpłat na budowę tego wielkiego monumentu, przypominamy konto: I OM NBP w Szczecinie 81012-488-132. Prosimy o umieszczanie na przekazach dopisku: na konto Budowy Pomnika Czynu Polaków w Szczecinie. (t)

Wyjazdy dzieci na II turnus kolonii letnich

WYDZIAŁ Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego informuje rodziców dzieci zakwalifikowanych na II turnus kolonii letnich organizowanych przez Wydział, że wyjazdy odbywać się będą wg poniżej zamieszczonego terminarza:

◆ **do Ośna** — dzieci winny zgłosić się na zbiórkę 7 bm. o godz. 11.15 w Szkole Podstawowej nr 63 przy ul. Grodzkiej (odjazd pociągu z Dworca Głównego o godz. 13.15),

◆ **do Kartuz** — zbiórka 8 bm. o godz. 9.30 w Szkole Podstawowej nr 61 przy ul. 3 Maja (odjazd pociągu z Dworca Głównego o godz. 11.30),

◆ **do Leszna** — zbiórka 8 bm. o godz. 16.35 w Szkole Podstawowej nr 61 przy ul. 3 Maja (odjazd z Dworca Głównego o godz. 16.37).

◆ **do Warszawy-Woli** — zbiórka 8 bm. o godz. 18.45 w Szkole Podstawowej nr 61 przy ul. 3 Maja (odjazd pociągu z Dworca Głównego o godz. 20.45).

Wizyta przyjaźni w Czechosłowacji

(Dokończenie ze str. 1)

kretarzem generalnym KC KPCz, prezydentem CSRS, Gustavem Huśakiem i przewodniczącym rządu CSRS, Lubomirem Sztrougalem.

Tuż przed wjazdem do Zamku Hradczańskiego gości polskich oczekują przedstawiciele władz partyjnych i miejskich stolicy CSRS. Mieszkańki Pragi w strojach ludowych witają Edwarda Gierka tradycyjnie — chlebem i solą.

W południe na wzgórzu Żiżkow Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz i pozostali członkowie delegacji złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz wiązankę białych i czerwonych goździków na grobie Klementa Gottwalda, wybitnego działacza czechosłowackiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz wpisali się do księgi pamiątkowej.

Ze wzgórza Żiżkow delegacja PRL udała się na Cmentarz Olszański, gdzie pod pomnikiem żołnierzy radzieckich złożyła wieniec z białych i czerwonych kwiatów.

Po południu na Zamku Hradczańskim rozpoczęły się polsko-czechosłowackie rozmowy plenarne.

Podczas rozmów obu delegacji poinformowano się o realizacji postanowień VII Zjazdu PZPR w Polsce i XV Zjazdu KPCz w Czechosłowacji, oceniono obecny stan rozwijającej się współpracy polsko-czechosłowackiej oraz nakreślono perspektywy jej dalszego rozszerzenia we wszystkich dziedzinach. Podkreślono, że jedność ideowa oraz bliskie współdziałanie PZPR i KPCz stanowią decydujący czynnik w rozwoju współpracy obu krajów oraz w umacnianiu przyjaźni bratnich narodów.

Dokonano także wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, wyrażając niezłomną wolę obu partii i państw aktywnego uczestniczenia w realizacji jednolitej polityki wspólnoty państw socjalistycznych, zmierzającej do utrwalenia odprężenia i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreślono konsekwentną działalność obu państw, w celu pełnej realizacji wszystkich postanowień Aktu Końcowego KBWE.

Rozmowy przebiegały w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, w duchu pełnej zgodności poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Wieczorem Komitet Centralny KPCz i rząd CSRS wydały w Zamku Hradczańskim obiad na cześć delegacji partyjno-państwowej PRL. W czasie spotkania przemówienia wygłosili Gustav Husak i Edward Gierek.

(Omówienia przemówień podajemy poniżej.)

Bułgaria. Wonne zbiory w Dolinie Róż nie opodal Karłowa. *(CAF)*

WIZYTA KADARA W RFN

◆ Do Bonn przybył z 4-dniową wizytą oficjalną I sekretarz KC WSPR, Janos Kadar. Węgierskiemu przywódcy towarzyszą minister spraw zagranicznych Frigyes Puja i minister handlu zagranicznego Jozsef Biro. Odbyła się pierwsza runda rozmów z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem, poświęcona ocenie dwustronnej współpracy gospodarczej i wymiana poglądów na niektóre zagadnienia międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki odprężenia.

W CHICAGO DNI KULTURY RADZIECKIEJ

◆ W Chicago zakończyły się Dni Kultury Radzieckiej, poświęcone 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Końcowym akcentem tego przeglądu kultury ZSRR stał się masowy wiec przyjaźni amerykańsko-radzieckiej, którego uczestnicy wystąpili z apelem o utrwalenie procesu odprężenia w stosunkach między ZSRR a USA i pogłębienia wzajemnego zrozumienia między narodami radzieckim i amerykańskim.

SEMINARIUM MIESZKANIOWE W TURKU

◆ W Turku w Finlandii rozpoczęło się 6-dniowe międzynarodowe seminarium na temat budownictwa mieszkaniowego, zorganizowane z inicjatywy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. W obradach bierze udział ok. 80 specjalistów z 24 państw, w tym z ZSRR i innych europejskich krajów socjalistycznych.

POROZUMIENIE 6 PARTII WŁOSKICH

◆ Przywódcy 6 partii włoskich decydujących o istnieniu obecnego gabinetu demokracji chrześcijańskiej, Włoskiej Partii Komunistycznej, Partii Socjalistycznej oraz Partii Socjaldemokratycznej i Republikańskiej podpisali porozumienie w sprawie programu rządowego. Partia Liberalna, która kwestionuje większość programu, podpisała tylko część dokumentu. Porozumienie obejmuje m. in. kwestie polityki gospodarczej, porządku publicznego i szkolnictwa.

Dziś zaprzysiężenie rządu hiszpańskiego

MADRYT PAP. Dzisiaj zostanie zaprzysiężony drugi rząd hiszpański premiera Adolfo Suareza. W zgodnym przekonaniu obserwatorów politycznych najważniejszym zadaniem nowego gabinetu będzie wyprowadzenie kraju z głębokiego kryzysu gospodarczego. Wszystkie partie polityczne są jednomyślne co do konieczności podjęcia nadzwyczajnych kroków dla poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Gospodarka hiszpańska boryka się z wysoką inflacją, a deficyt bilansu płatniczego osiągnął w ub. roku 4,3 mld dolarów. W Madrycie oczekuje się, iż zadłużenie kraju za granicą przekroczy z końcem br. pułap 13 mld dolarów.

Zainteresowanie powieścią dr Barnarda w ZSRR

„INOSTRANNA LITIERATURA" rozpoczęła druk powieści głośnego południowoafrykańskiego kardiologa dr Christiana Barnarda pt. „The Unwanded" („Element niepożądany"). Książka powstała przy współudziale publicysty i prozaika Siegfrieda Standera. Powieść spotkała się w Związku Radzieckim z zainteresowaniem, głównie ze względu na osobę autora. Jak wiadomo Barnard dokonał pierwszego w dziejach medycyny przeszczepu serca. Kapsztadzki lekarz — z pochodzenia Amerykanin — rozgłos zdobył niczym gwiazdor filmowy. Upojony sukcesami rzucił się w wir światowego życia. Jak pisze „Inostranna Litieratura": Barnard rychło zapomniał w jakim kraju mieszka; zaczął wygłaszać hasła o równości i braterstwie, przeciwko aparthaidowi. Powiedziano mu: w Republice Południowej Afryki nikt nie będzie bronił czarnuchów! Barnard uznał, że są to czcze pogróżki. Ale pewnego dnia (rok 1972) jego wóz zderzył się z ciężarówką. Jego żona i on sam odnieśli ciężkie obrażenia. Kierowcą-piratem policja się nie zainteresowała. Barnard odczuł, że to nie przelewki. Nadal jednak ordynował w swojej klinice, a poglądy swoje zawarł w wydanej w 1974 r. powieści „The Unwanded" Są to dzieje dwóch przyrodnich braci — białego Deona i Mulata Philippa. Tych tak bliskich sobie ludzi dzieli właściwie wszystko — pozycja społeczna, możliwości życiowej kariery. Jeden jest pełnoprawnym, bogatym Afrykaninem, drugi — kolorowym parlasem. Rzecz dzieje się współcześnie w RPA. W postaci Deona, który jest chirurgiem w klinice kapsztadzkiej, zawarł Barnard wiele cech autobiograficznych, ukazując dramatyczny podział między białym i kolorowym personelem medycznym.

Powieść Barnarda i Standera po zakończeniu jej druku w czasopiśmie „Inostranna Litieratura" ukaże się w wydaniu książkowym nakładem wydawnictwa „Progress".

(PAP)

Manewry okrętów wojennych

LONDYN PAP. W poniedziałek rozpoczęły się u wybrzeży W. Brytanii manewry okrętów marynarki wojennej Australii, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Manewry, noszące kryptonim „High wood" będą trwać do 18 lipca.

* * *

SOFIA PAP. Rozgłośnia radiowa w Ankarze podała, że od 6 do 16 bm. jednostki tureckich wojsk lądowych, marynarki wojennej, lotnictwa i żandarmerii wezmą udział w manewrach na Morzu Egejskim.

Opublikowany w Ankarze komunikat sztabu generalnego armii tureckiej zaznacza, że wyżej wspomniane manewry są częścią zaplanowanego na 1977 r. przeszkolenia wojsk i będą się odbywały na międzynarodowych wodach Morza Egejskiego i w przestrzeni powietrznej nad tym akwenem.

Patrioci arabscy

KAIR PAP. Patrioci arabscy zamknięci w wojskowym więzieniu w Hebronie, jednym z największych miast na okupowanych przez Izrael terytoriach arabskich, ogłosili strajk głodowy. Protestują oni przeciwko złemu traktowaniu ich przez służbę więzienną, domagają się lepszych posiłków i odzieży. Wielu więźniów choruje na skutek zatruć spowodowanych jedzeniem więziennym. Władze izraelskie zakazały rodzinom i znajomym odwiedzania więźniów. Taka odmowa spotkała również przedstawiciela Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który chciał zapoznać się z warunkami, w jakich trzymani są więźniowie w Hebronie.

Odwieczne sąsiedztwo naszych słowiańskich narodów

(Omówienie przemówienia E. Gierka)

PO wyrażeniu podziękowania za zaproszenie polskiej delegacji i gościnne przyjęcie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek podkreślił, że przeszło 30 lat temu odwieczne sąsiedztwo naszych słowiańskich narodów przekształciło się w trwały sojusz ich państw.

W marcu br. w Polsce i w Czechosłowacji uroczyście obchodziliśmy 30 rocznicę zawarcia przez nasze kraje układu sojuszniczego oraz 10 rocznicę Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Twórcze wcielanie w życie postanowień tych układów przyniosło i przynosi narodom obu naszych krajów doniosłe korzyści.

Nasza braterska współpraca — stwierdził Edward Gierek — stanowi integralną część składową związków łączących całą wspólnotę państw socjalistycznych oraz ważki wkład w ugruntowanie bezpieczeństwa na całym kontynencie europejskim, w utrwalanie światowego pokoju.

Walka o ten szczytny cel jest dziś nierozerwalnie związana z obroną, pogłębieniem i rozszerzaniem procesu odprężenia.

Stoimy zdecydowanie na stanowisku — stwierdził I sekretarz — ścisłego przestrzegania oraz całościowej i integralnej realizacji zasad i postanowień Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Przeciwstawiamy się stanowczo próbom mieszania się pod różnymi pretekstami w sprawy wewnętrzne suwerennych państw. Opowiadamy się za tym, aby rozszerzające się kontakty między narodami wykorzystać do budowy wzajemnego zaufania i rozwoju przyjaznej współpracy.

Uważamy, że zapoczątkowane w Belgradzie spotkanie przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek powinno być forum konstruktywnej wymiany poglądów w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków między państwami, umocnienia bezpieczeństwa, rozszerzenia współpracy oraz dalszego rozwijania procesu odprężenia. Spotkanie to, aby spełniło pokładane w nim nadzieje, powinno być zwrócone w przyszłość.

Podstawowym zadaniem obecnego etapu jest umocnienie i wsparcie odprężenia politycznego odprężeniem w sferze militarnej. Zahamowanie trwającego wyścigu zbrojeń, podjęcie skutecznych kroków ku rozbrojeniu — oto podstawowy dzisiaj warunek dalszego pomyślnego rozwoju sytuacji w Europie i na świecie. Sprawą o znaczeniu szczególnym jest przy tym zapobieżenie rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej.

Edward Gierek wyraził przekonanie, że wizyta przyczyni się do dalszego umocnienia więzi przyjaźni między naszymi partiami, państwami i narodami, do rozszerzenia obopólnie korzystnej współpracy, do zacieśnienia naszego współdziałania dla wspólnej naszym partiom i narodom sprawy socjalizmu i pokoju.

Trwała przyjaźń, sojusz i współpraca

(Omówienie przemówienia G. Husaka)

WITAJĄC w imieniu KC KPCz, Frontu Narodowego, rządu, narodu czechosłowackiego i i własnym delegację partyjno-państwową PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, Gustav Husak podkreślił, że trwała przyjaźń, sojusz i współpraca między obu krajami są kontynuacją najlepszych tradycji walk sił postępowych obu narodów w ich tysiącletniej historii.

Nawiązując do swej oficjalnej wizyty w Polsce i spotkań z E. Gierkiem, Gustav Husak wyraził przekonanie, że obecna wizyta w Czechosłowacji stanie się kamieniem milowym w pogłębianiu wszechstronnej współpracy i przyczyni się do dalszego zbliżenia między narodami Czechosłowacji i Polski.

Na zakończenie pierwszego dnia waszej wizyty — powiedział — mogę stwierdzić, że w tym duchu toczyły się rozmowy między naszymi delegacjami i jestem przekonany, że taki będzie również przebieg całego waszego pobytu w CSRS.

W naszych rozmowach — kontynuował mówca — poświęciliśmy wiele uwagi sprawie umacniania i dalszego rozwoju wszechstronnych stosunków między naszymi krajami i partiami, między narodami Polski i Czechosłowacji. Nasze narody są sobie bliskie, mają wspólne cele, ich współpraca we wszystkich dziedzinach rozwija się z każdym rokiem. Również podczas obecnego spotkania poszukiwaliśmy konkretnych możliwości dalszego umacniania współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i innych.

G. Husak poinformował następnie, że w rozmowach obie delegacje wiele uwagi poświęciły również zagadnieniom polityki zagranicznej i podkreślił znaczenie inicjatyw ZSRR i krajów socjalistycznych, zmierzających do odprężenia i współpracy między narodami. Dzięki wspólnym wysiłkom ZSRR i krajów socjalistycznych udało się osiągnąć pewne sukcesy i postępy w dziedzinie odprężenia. Mimo oporu stawianego przez siły reakcji, układ sił na świecie zmienił się i nadal zmienia się coraz bardziej na korzyść socjalizmu, pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej — podkreślił G. Husak. W imieniu delegacji CSRS oświadczył on, iż dotychczasowe rozmowy wykazały, że we wszystkich podstawowych sprawach współpracy dwustronnej, a także w polityce zagranicznej Czechosłowacja i Polska mają zgodne stanowiska i poglądy.

Rekordowe tempo na orenburskiej budowie

MOSKWA PAP. Ponad 3,5 km zespawanych rur jest nowym rekordem dziennym na budowie polskiego odcinka rurociągu gazowego Orenburg — zachodnia granica ZSRR.

Inne prace również prowadzone są w bardzo szybkim tempie. Polskie załogi, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 60-lecia Rewolucji Październikowej, chcą 10 miesięcy przed terminem — 7 listopada br. zakończyć wszystkie podstawowe prace na całym naszym odcinku magistrali.

Mieszkańcy USA za porozumieniem z Kubą

WASZYNGTON PAP. Większość Amerykanów opowiada się za normalizacją stosunków między USA i Kubą. Świadczą o tym wyniki badania opinii publicznej w USA przeprowadzone przez Instytut Gallupa. Z uzyskanych danych wynika, że 59 proc. mieszkańców Stanów Zjednoczonych uważa za wskazane prowadzenie rozmów amerykańsko-kubańskich zmierzających do ustanowienia stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu krajami.

Większość uczestników ankiety (60 proc.) opowiedziało się za koniecznością podjęcia przez USA kroków w celu położenia kresu terrorystycznej działalności wymierzonej przeciwko Kubie ze strony kubańskich kontrrewolucjonistów przebywających w USA.

Utonęło 50 osób

Katastrofa promu

DELHI PAP. Co najmniej 50 osób utonęło wskutek zatonięcia promu na rzece Rupnarayan, w czasie silnego wiatru. Katastrofa wydarzyła się w odległości ok. 160 km od Kalkuty.

Jakość: troska i beztroska

CO ROKU powinno przybywać w Polsce kilkaset tysięcy obywateli, niesłychanie szczęśliwych obywateli: tych, którzy po latach wyczekiwania, zabiegów i starań, zwykle też przy niemałym wysiłku finansowym otrzymują wreszcie upragnione nowe mieszkanie. Powinno... Ilu z nich rzeczywiście odczuwa tę pełnię szczęścia, dla ilu zaś przysłowiowa beczka miodu zaprawiona jest łyżką dziegciu?

SATYSFAKCJĘ z nowego mieszkania nader skutecznie obniża bliższe zapoznanie się z jego jakością. Jak we wszystkich dziedzinach, tak w budownictwie mieszkaniowym jakość jest pojęciem bardzo szerokim. Mieści w sobie i rozplanowanie mieszkania, i stan otoczenia bloku, i obiekty towarzyszące. Na tym miejscu ograniczymy się do najprostszego rozumienia tego pojęcia, by rozważyć to tylko, co się wiąże z jakością wykonawstwa.

Nie będziemy też przytaczać ani drastycznych przykładów, ani popularnych anegdot. Przykłady mogą być jednostkowe, dowcipy — przejaskrawione, ale przeciętna jakość wykończenia oddawanych do użytku nowych mieszkań jest nie najlepsza. Jeżeli nawet wykonawca zdoła wmówić odbierającemu, że to, co oddaje, mieści się w normie, można mieć całkowitą pewność, że ma na myśli dolną granicę owej normy.

MATERIAŁY OBCE I WŁASNE

KILKA czynników determinuje jakość gotowego mieszkania, z nich dwa są najważniejsze: materiały i staranność wykonania. Zawodzi i jeden, i drugi czynnik. I w jednym, i w drugim przypadku budowlani powołują się najchętniej na przyczyny obiektywne, zewnętrzne.

Materiały i sprzęt — powiadają — w przeszło 60 procentach pochodzą spoza naszego resortu. Przemysł elektromaszynowy, chemiczny, drzewny są jakoby głównymi winowajcami: za brak nowoczesnego sprzętu elektrotechnicznego, za złe farby, lakiery, kity, za złą tekturę do produkcji papy. Spytać by się chciało, gdzie są przykłady, by organizacje budowlane zdecydowanie odrzuciły owe złe wyroby? Z trzaskiem, z awanturą na cały kraj? Skoro godzą się na ich odbiór, odpowiedzialność biorą tym samym na siebie.

Sami zresztą przyznają, że o jakości budynku decyduje przede wszystkim jakość podstawowych materiałów, w przypadku zaś budownictwa uprzemysłowionego (które stanowi przytłaczającą większość) — jakość prefabrykatów. Pobudowaliśmy nowoczesne fabryki domów, zainstalowaliśmy w nich importowane maszyny — z jakością elementów krucho.

JAK ZAINTERESOWAĆ WYKONAWCĘ?

DLA usprawiedliwienia niskiej wciąż jakości samej pracy wysuwane są dwa koronne tłumaczenia: niewystarczające kwalifikacje załóg, podlegających częstej fluktuacji oraz brak odpowiedniej liczby nowoczesnych narzędzi. Nie można lekceważyć obu okoliczności (choć co do tej drugiej, warto przypomnieć, że niegdyś nikomu nie śniło się o elektronarzędziach, a mieszkania oddawano wykończone perfekt).

Czemu więc nie próbuje się stosować w budownictwie np. nowoczesnych metod sterowania jakością? Coraz szerzej wprowadza je przemysł w pobudować pewną liczbę budynków niejako wzorcowych pod względem jakości; takich, które by można nazwać wizytówką naszego budownictwa mieszkaniowego. Ogółem przekazuje się do użytku w tym roku około 3,5 tysiąca budynków mieszkalnych. Pytanie: ile ma być tych wzorcowych? Odpowiedź: 72. Dokładnie dwa procent ogółu. Ambicją to zamierzenie nie grzeszy, to pewne...

DOCENIAMY wszystkie trudności budownictwa. Wiemy, że jego plan ilościowy i w tym roku i jeszcze bardziej w latach następnych jest wysoce napięty. Wiemy i to, że odbiorcy pod presją rzeczywistości gdzą się (bo cóż innego mogą robić?) na nie najlepszą jakość oddawanych do eksploatacji mieszkań. Mimo wszystko sądzimy, że administracja gospodarcza, odpowiedzialna za wykonawstwo budownictwa mieszkaniowego, powinna energiczniej niż dotychczas wziąć na warsztat sprawy jakości. Nieodparcie nasuwa się mniemanie, że wiele spraw można by rozwiązać bez wielotetnich programów, bez studiów naukowych — drogą zwyczajnie zaostrzonej kontroli, zwiększonych wymagań, zerwania z tolerancją.

Następstwem byłby wzrost społecznej satysfakcji. Tego wprawdzie nie da się przeliczyć na pieniądze, ale to bardzo, bardzo wiele.

Mirosław KOWALEWSKI

Po VIII Plenum KC PZPR

staci najrozmaitszych odmian tego, co nazywamy „metodą Do-Ro" — w budownictwie głucho o nich. Dopiero teraz zaczęła się placówkom naukowym opracowanie założeń tego typu stosownych dla budownictwa. Wcześniej nikt jakoś o tym nie pomyślał.

Dopiero też niedawno ukazało się ministerialne zarządzenie o tworzeniu bodźców materialnego zainteresowania jakością. A przecież rzecz to naturalna, nawiasem mówiąc znana i stosowana w budownictwie krajów socjalistycznych, do których jeżdżą od dawna rozliczne delegacje naszych budowlanych.

INICJATYWY DO UPOWSZECHNIENIA

NORMALNĄ jest praktyką w przemyśle, że producent daje gwarancję na swój wyrób i jeżeli nabywca zauważy jego wady ma prawo do reklamowania i na ogół jest w stanie wyegzekwować naprawę. Niedawno pojawiła się wśród budowlanych inicjatywa tego rodzaju gwarancji udzielanych lokatorom na mieszkania. Nie zauważono, by resort ją podchwycił, starał się upowszechnić. Podobnie nie podchwycił i nie upowszechnia propozycji, by każdy blok był opatrzony tabliczką z nazwiskami projektantów i wykonawców.

Z dotychczasowych rozważań wniosek płynie jedyny: sprawy jakości przez długi czas były traktowane przez odpowiedzialne za nią organizacje budowlane z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych włącznie — marginesowo. Zdawać by się mogło, że budowlani pogodzili się fatalistycznie z niską jakością swej pracy i jej efektów. Dopiero w zeszłym roku został opracowany kompleksowy program poprawy jakości, zaaprobowany przez Biuro Polityczne KC PZPR i wprowadzony w życie uchwałą Prezydium Rządu. Program nakłada określone obowiązki na wszystkich zainteresowanych i jedyne, czego można by sobie życzyć, to sprawnej i szybkiej jego realizacji.

PO PROSTU... ZWIĘKSZYĆ WYMAGANIA

POWSZECHNE zainteresowanie sprawami budownictwa mieszkaniowego, wysunięcie go na czoło zadań społeczno-gospodarczych przez V Plenum KC, uchwały VIII Plenum: wszystko to wskazuje, że również w stosunku do jakości budownictwa zmieni się nastawienie wykonawców i ich władz nadrzędnych. Ale znowu refleksja. Zapadła decyzja, by w tym roku wy-

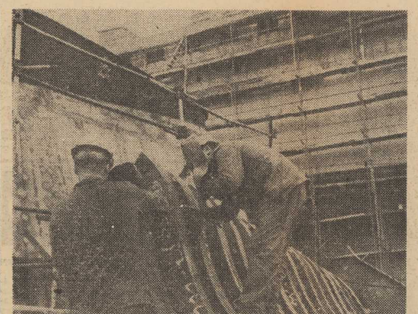

NA POCHYLNI w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Foto: Z. Jodkowski

Z głową w bagażniku

„Polmozbyt" dla turystyki

WSZYSTKO wskazuje na to, że obok mnożących się jak grzyby po deszczu przedsiębiorstw turystycznych (każde województwo ma przynajmniej dwa, plus centralnych blisko dziesięć) działa w kraju jeszcze jeden propagator turystyki zorganizowanej. Od kilku miesięcy Przedsiębiorstwo Państwowe „Polmozbyt" zmusza swych klientów do wycieczek po kraju. Szczęśliwcowi, któremu udało się wygrać samochód czy uzyskać nań talon przesyła się zawiadomienie, że może odebrać samochód w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Bielsku i innych miastach — wszędzie, gdzie znajdują się tzw. salony sprzedaży „Polmozbytu".

Cała historia jest nawet trochę surrealistyczna. Jej sens najdosadniej określił mi warszawski taksówkarz, który dzielac się radosną nowiną, że przesiada się na nowego „Fiata" zaklął siarczyście: „(...) bę się musiał przejechać się do Białegostoku po odbiór". W roku bieżącym ma wyprodukowany w Warszawie. Ile to kosztuje? Da się to łatwo obliczyć, na pewno więcej niż dwa nowe samochody. Ciekawsza byłaby jednak odpowiedź na pytanie: komu to służy?

Pamiętam wyjaśnienie „Polmozbytu", że podział na stacje specjalizujące się w jednym typie wozu pozwoli na lepszą obsługę klientów. Cóż jest jednak nie tak, skoro w Łodzi, gdzie odbiera się „Wartburgi" odbiera się także 4 inne typy wozów, natomiast w Warszawie, gdzie jest kilka salonów sprzedaży, najczęściej nie można odebrać Polskiego Fiata.

MAM własną teorię, która przynajmniej w części tłumaczy niezrozumiałe decyzje dyrekcji „Polmozbytu". Dyrekcja ta jest świadoma ciężkich warunków w jakich przyszło pracować zatrudnionym w salonach. Są oni pod ciągłym naciskiem zarażonych motoryzacją, którzy chcieliby mieć i kolor w miarę nie szary, i tapicerkę niekoniecznie koloru czarnego, i dobre opony i... Tych wymagań jest bez liku. Często popierane są najróżniejszymi „argumentami". Męczy to pełną poświęcenia załogę, wprowadza chaos w dobrze zorganizowanym mechanizmie. Człowiek, który z talonem czy depeszą przynaglającą do odbioru wozu przejedzie 300 czy 400 km nie jest już tym samym klientem. Zanim zorientuje się w układach nowego, nieznanego mu salonu już bywa wypchnięty za bramę. Że marzył może o czymś innym? To naprawdę nie problem — samochód to przecież tylko użyteczny mechanizm.

Przyznacie, że tego rodzaju teza ma ręce i nogi. Każda bowiem nowość musi kosztować, stąd też pewnie w proporcjach do dochodu na rodowego i liczby mieszkańców zużywamy w Polsce więcej paliw i energii niż w USA czy RFN. Tury styczne inicjatywy „Polmozbytu" znakomicie się do tego przyczyniają.

St. WIAZOWSKI

Największy ślimak świata zakończył swój żywot

LONDYN. 22-letni londyńczyk, Christopher Hudson, z głębokim ubolewaniem poinformował o zgonie chluby swojej kolekcji ślimaków. Był nią gigant o wadze 1,1 kg i długości 45,8 cm, który został przed rokiem schwytany przez Hudsona na drzewie w Sierra Leone. „To prawdziwa tragedia — oświadczył Hudson — był to piękny ślimak, który akurat w dniu zgonu miał wystąpić w programie telewizyjnym".

Wydawcy osławionej księgi rekordów świata Guinnessa pocieszyli nieutulonego w żalu Brytyjczyka, iż w przyszłej edycji zamieszczą o nim wzmiankę. Ślimak zdechł wskutek odwodnienia i zbytniego uszkodzenia skorupy. Dotychczasowy posiadacz rekordu wielkości w ślimaczym rodzie był również własnością Hudsona, którego obsesja na tym punkcie kosztowała utratę żony. Zmudzona 30-letnia Brandi opuściła Christophera w początkach br.

Róża z Krymu

NA różnych plantacjach Krymu rozpoczęto zbiory. Sowchozy odstawiają do kombinatu różane płatki — surowiec d' przemysłu kosmetycznego, farmaceutycznego i spożywczego. Znakomitym krymskim różanym olejkiem interesują się liczne firmy zagraniczne.

Kto ma to robić?

REHABILITACYJNY BUMERANG

MAMY obowiązek widzieć i doceniać nie tylko tych, którzy posiadają pełną sprawność fizyczną i psychiczną, ale również tych, którzy w trakcie wieloletniej pracy ją utracili — powiedział na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego, w „Gryfii" przedstawiciel Rady Zakładowej mówiąc o problemach rehabilitacji zawodowej w tym zakładzie.

Wracają one jak bumerang i na innych spotkaniach w wielu zakładach. Nie wszędzie jeszcze sprecyzowano zadania w tym zakresie. Stawiano pytanie: kto ma to robić? I choć przepisy obowiązek ten nakładają bezsprzecznie na zakłady pracy, niejednokrotnie przypisywano go wyłącznie przemysłowej służbie zdrowia, a ta spełnia przecież przede wszystkim rolę doradcy fachowego do spraw zdrowotnych załogi. I właśnie jako doradca włączy się w proces organizacji rehabilitacji zawodowej w zakładach. Dyrektor Przemysłowego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczecinie Zbigniew Bracik powiedział nam, że jest to najważniejsze zadanie przemysłowej służby zdrowia w tym roku.

„Przemysłówka" przeprowadziła już analizę potrzeb na podstawie zakładów, w których rehabilitacja zawodowa stoi na dobrym poziomie („Warski", „Załom", ZPS, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej). Otrzymano zbieżne dane. Przeciętnie jeden procent załogi wymaga rehabilitacji zawodowej. Z rozeznania w wielu innych zakładach wynika, że dane te są reprezentatywne. Oczywiście nie dotyczą one przedsiębiorstw, w których nie występują żadne uciążliwości.

Takie rozeznanie było konieczne. Nikt bowiem dotychczas nie umiał odpowiedzieć na pytanie: **jakie są potrzeby?**

Pozostało jeszcze jedno pytanie: **jakie są możliwości?** Na nie odpowiedzieć trudniej. Występuje tu przede wszystkim problem organizacji wytypowanych stanowisk pracy w zakładach pod kątem podstawowego zadania rehabilitacji zawodowej, jakim jest przekwalifikowanie do pracy zgodnej z możliwościami zdrowotnymi pracownika, no i budowy zakładów rehabilitacji zawodowej.

Ciągle jeszcze w dyrekcjach przedsiębiorstw (o czym piszemy nie po raz pierwszy) brak zrozumienia, że w przypadku wyuczenia rehabilitowanego pracownika nowego zawodu, oznacza to uzyskanie znów pełnowartościowego członka załogi. W przypadku zaś adaptacji uzyskujemy wprawdzie pracę mniejszej wartości, ale liczy się przede wszystkim aspekt psychiczny całej batalii o rehabilitację zawodową: stopniowe włączanie do procesu pracy pracownika po przebytych schorzeniach i urazach, włączanie w tok normalnego życia. Przełamywanie tych barier jest sprawą ciągle aktualną, choć rozporządzenie Rady Ministrów obowiązuje już od stycznia 1975 r.

Z DOBRODZIEJSTW rehabilitacji zawodowej korzysta się więc wciąż jeszcze w sposób niewystarczający, chociaż mamy już duże osiągnięcia w rozpoznawaniu i profilaktyce zagrożeń zawodowych — ważnym etapie rehabilitacji. W „przemysłówce" kładzie się bowiem duży nacisk na to, by zastosować ją wcześniej, by zapobiegać schorzeniom zawodowym, by nie czekać na stadium inwalidztwa. Bezsprzeczną jej zasługą jest fakt, że dzisiaj już obserwuje się wyraźne zmniejszenie objawów nasilenia przebiegu chorób zawodowych i zatruć. Do przeszłości należą ciężkie zatrucia dwusiarczkiem węgla, doprowadzające do inwalidztwa. Podobnie z zatruciami ołowiem. Obecnie ustępują one całkowicie w procesie leczenia, a jeszcze kilka lat temu były to ciężkie schorzenia, prowadzące do trwałego inwalidztwa. Nie stwierdza się już także ciężkich głuchot zawodowych, chociaż walka z hałasem jest na razie w wielu przypadkach dużym problemem.

Jest to niewątpliwie również wynikiem ograniczenia zagrożeń zawodowych poprzez hermetyzację procesów produkcyjnych, sprawną wentylację i wiele innych poczynań z zakresu profilaktyki technicznej. Toteż uważając, że profilaktyka medyczna jest już działaniem nieco spóźnionym, przemysłowa służba zdrowia wiąże się coraz aktywniej w zagadnienia technicznej ne, wskazując źródła zagrożeń, przeprowadzając analizy stanu zdrowia załóg, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ujemny wpływ warunków pracy na zdrowotność i absencję chorobową.

Ot, chociażby w warunkach pracy leśników. Nękają ich choroby wibracyjne — uporczywe, niechętnie poddające się leczeniu, ze swoją charakterystyczną triadą objawów w układach krążenia, nerwowym i kostno-stawowym. Konieczne są tu rozwiązania techniczne. Trzeba bowiem wyeliminować narzędzia udarowe (piły motorowe), trzeba wycofać te, które nie spełniają już warunków higienicznych. Uczulenie zakładów na te sprawy, domaganie się zmian technicznych i odpowiednie wczesne przesunięcia pracowników na inne stanowisko, by nie dopuścić do powstania istotnych zmian w organizmie pod wpływem czynnika zawodowego — to ważna rola „przemysłówki", ale...

ROTACJA tych ludzi jest też praktycznie ograniczona, nie tylko ze względu na brak stanowisk rehabilitacji zawodowej. Dobrze więc, że w wielu szkołach zawodowych regułą staje się uczenie dwóch zawodów, zwłaszcza tam, gdzie jeden z nich wiąże się ze szkodliwością mi. Umożliwia to rotację bezkolizyjną.

To bardzo słuszne działanie wspierać będzie „przemysłówka" zmianą podejścia do badań nowo wstępujących do pracy. Obecnie jest to bowiem głównie dobór na podstawie niestwierdzenia schorzeń czy ułomności. Planuje się przejście na zasadę pozytywów, a więc predyspozycji do wykonywania określonego zawodu. Wymaga to rozbudowy pracowni psychologii pracy. Mamy ich dotychczas zaledwie 8, w tym roku uruchomi się dalsze.

Poczynania przemysłowej służby zdrowia w zakresie rozpoznania i profilaktyki zagrożeń zawodowych, wsparte działaniami władz sanitarnych i inspekcji pracy, dają już duże efekty. Większą jednak niż dotychczas uwagę trzeba zwrócić na profilaktykę techniczną, m. in. na obniżenie nadmiernego hałasu, na zmniejszenie narażenia na wibrację. Należy też koniecznie rozwiązać wreszcie trudne z pewnością sprawy stanowisk rehabilitacji zawodowej i budowy zakładów rehabilitacji zawodowej. Straciliśmy już bardzo wiele czasu...

M. TURLIŃSKA

Z całego świata

◆ **NAJNOWSZE** prognozy (które akurat w tym przypadku sprawdzają się raczej rzadko), dotyczące zapotrzebowania świata na paliwa i energię, a opracowane przez amerykańską firmę „Caltex" — mówią o następujących wielkościach: otóż w roku 2000 zapotrzebowanie to tylko w uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych wyniesie — w przeliczeniu na ropę naftową — bez ma 8 miliardów ton. Obecnie sięga ok. 3,8 mld ton. Dwu i półkrotnie wzrośnie do 2000 r. zużycie węgla, natomiast ropy naftowej — tylko o ponad 90 proc., a gazu ziemnego — o 75 proc.

◆ **TEGOROCZNE** zbiory pszenicy będą, jak wynika ze wstępnych szacunków — wyższe od zeszłorocznych m. in. we Francji, RFN, Australii, natomiast niższe w USA i Kanadzie. Te ostatnie dwa kraje zgromadziły jednak duże zapasy pszenicy ze zbiorów zeszłorocznych, w związku z czym w najbliższych miesiącach oczekuje się raczej zwiększenia podaży tego zboża na światowym rynku.

◆ **JUGOSŁOWIAŃSKIE** zakłady samochodowe w miejscowości Novo Mesto przygotowują się do znacznego rozszerzenia w najbliższych latach produkcji turystycznych przyczep campingowych. W 1980 roku z taśm montażowych fabryki zejdzie 50 tysięcy turystycznych „domków na kółkach"; częściowo będą one przeznaczone na eksport.

◆ **W IRANIE** szybkie postępy robi w ostatnich latach motoryzacja. Liczba samochodów osobowych i ciężarowych znajdujących się w eksploatacji dojdzie przypuszczalnie w końcu bieżącego roku do miliona sztuk, a w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych przekroczy 2 mln. Samych wozów osobowych importuje Iran corocznie 130 — 50 tysięcy, głównie z krajów EWG.

◆ **35 MILIARDÓW** dolarów — ta ka będzie w bież. roku globalna wartość amerykańskiej produkcji wszelkiego rodzaju opakowań. W ciągu najbliższych trzech lat produkcja opakowań w USA zwiększy się wartościowo do 43 mld dolarów, z czego około 6 miliardów przypadnie na opakowania z mas plastycznych. (Interpress)

Fot. Z. Jodkowski

Odra — szansa nie tylko Szczecina

Na wielkiej arterii (5)

NASZ mechanik Ryszard Barnaś płynął niedawno Kanałem Odra—Szprewa do Berlina Zachodniego. Pan Ryszard jest absolwentem Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu i szkołę tę skończył 10 lat temu. Przez ten czas pływał wytącznie po Odrze i tu „dorobił" się dwóch patentów: mechanika i kapitana. Ale — jak powiada — jest lepszym mechanikiem niż kapitanem.

Wkrótce będziemy we Wrocławiu. Pan Ryszard zobaczy znów rodzinę: żonę i dwóch małych synków Damiana i Ewarysta.

Ludzie odrzańskiego szlaku rzadko widują najbliższych. Kontakty są sporadyczne. Załogi pływające na pchaczach eksploatowanych w systemie całodobowym są w domach częstymi gośćmi, w ciągu miesiąca przebywają z rodzinami aż 10 dni. Nasz „Bizon" pływa tylko za dnia, noce spędza my uwiązani przy nadodrzańskich nielicznych nabrzeżach, załoga nie ma więc prawa do wolnych dni.

— Od dawna staramy się o umożliwienie nam pływania przez całą dobę — powiada Stabiszewski. **— Na razie, niestety, bezskutecznie. I nie chodzi nam tylko o to, żeby nasze kontakty z najbliższymi mogły być systematyczniejsze, ale przewozilibyśmy znacznie więcej towarów. W ciągu miesiąca bylibyśmy trzykrotnie w Szczecinie, teraz zawijamy do tego portu dwukrotnie.**

Z Eisenhuettenstadt blisko już do Miłowa (534 km), gdzie kończy się Odra graniczna. Mijamy więc ujście Nysy Łużyckiej i znów zmniejszamy szybkość, bowiem Odra staje się jeszcze węższa i płytsza. Kilka kilometrów dalej we wsi Połęcko jest pierwszy prom poprzeczny.

Nasz „historyk" Ryszard Barnaś powiada, że nazwy tej wsi i niedaleko leżącego Pomorska nigdy nie zgermanizowano.

Po lewej stronie Odry prom w Połęcku jest gotowy do drogi. Musi nas jednak przepuścić. Gdyby był już w ruchu, my rzucilibyśmy kotwicę i czekalibyśmy, aż dobijemy do Wrocławia mijamy jeszcze siedem przystani promowych.

Krosno Odrzańskie na 515 kilometrze — to prześliczne małe miasteczko. Znajduje się tu punkt kontrolny Żeglugi na Odrze. Widzimy krążącą po arterii motorówkę inspekcyjną. Jest tu także niewielki port rzeczny. W Krośnie barkarze mogą zaopatrzyć się w żywność w specjalnym sklepie; Każdy członek załogi otrzymuje co miesiąc bony wartości 900 zł na wyżywienie.

Zaraz za miastem prąd rzeki staje się silniejszy. Nic dziwnego: arterię zasila tu w wodę lewy jej dopływ Bóbr.

Na 472 kilometrze, tuż przed Cigacicami, opuszczamy znów sterówkę „TU 104". Za mostem widać już port — największą przystań rzeczną województwa zielonogórskiego. Przeładowuje się tutaj m. in. nawozy sztuczne, węgiel oraz drewno, szkło i... wodę mineralną. Za Cigacicami przybijemy do brzegu, by spędzić na Odrze kolejną noc.

Następnego dnia rano, gdy zaczyna się

CZWARTY DZIEŃ NA ARTERII

kapitan Stabiszewski naciska sygnał alarmowy. Cała trójka gości jest na pokładzie w komplecie. Ściskamy w rękach portmonetki z pieniędzmi.

Za chwilę miniemy najbardziej malowniczy, ale i zarazem niebezpieczny zakątek na Odrze — Diabłą Górę. Poprzedniego wieczoru nieoceniony Ryszard Barnaś opowiedział nam legendę związaną z tym uroczyskiem. Otóż kiedyś uto piły się w tym miejscu trzy siostry, a następnego dnia na Diabłej Górze wyrosły trzy wspaniałe sosny. Wrzucamy do wody drobne pieniądze, podobnie zresztą jak wszyscy młodzi adepci wodniackiego rzemiosła, by przebłagać złe moce. Na szczęście, by kiedyś znów powrócić na odrzańską trasę.

Diabła Góra jest miejscem niebezpiecznym pod względem nawigacji, tu znajduje się bardzo ostre zakole. Wkrótce pchacze i barki omijać będą górę, popłyną nowym przekopem z dala od uroczyska. Droga ta miała być gotowa w roku ubiegłym, ale po dziś dzień trwają tu jeszcze roboty pogłębiarskie i hydrotechniczne.

Na 430 kilometrze mijamy Nową Sól. I znów nasz nieoceniony historyk opowiada nam o mieście. Jego nazwa wywodzi się stąd, że przed wiekami była to osada warzelników soli, którzy eksportowali ten towar na zachód Europy.

Dziś z Nowej Soli nie wozi się ani soli, ani innych towarów. Ale za to znajduje się tu punkt obsługi transwag, gdzie można zaopatrzyć się w wodę i paliwo. Jest także stocznia remontowa, naprawiająca flotę rzeczną.

(c. d. n.)

A. WIĘCKOWSKA-MACHAY

Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

258

Sześciu niewidzialnych akcjonariuszy decydowało więc teraz o voszystkim.

— Sir James Manson zapłacił poprzednio 60 000 funtów za 330 000 akcji, a zakup większości nowej emisji kosztował go 100 000 funtów. Gdyby kurs tych akcji wzrósł, jak przewidywał sir James, do 100 funtów za sztukę, to powinien zarobić na nich 80 milionów. A będzie tak na pewno po „przypadkowym" odkryciu Kryształowej Góry, położonej na terenie objętym koncesją Bormacu.

Kiedy Roberts dowiedział się, ile akcji zakupili jego szwajcarscy klienci, zatarł ręce. Wiedział dobrze, że otrzyma od Martina Steinhofera wysoką premię za przeprowadzenie tej operacji. Nie był wprawdzie człowiekiem ubogim, ale zależało mu na spędzeniu reszty życia w warunkach jak najbardziej komfortowych.

W Dinant Shannon i Langarotti ucięli sobie po południu małą drzemkę na dnie pustej furgonetki. Obudzili się wkrótce po zapadnięciu zmierzchu. „Mały" Marc krzyknął do nich z szoferki:

— Już czas!

Shannon spojrzał na zegarek.

— Wspominał coś o wschodzie słońca — mruknął rozespany.

— Że będziemy wtedy przekraczać granicę — tłumaczył mu Marc. — Ale musimy teraz wyjechać z miasta bo jacyś ludzie mogą zwrócić na nas uwagę. Możemy zaparkować gdzieś przy szosie i przeczekać resztę nocy.

Zatrzymali się więc na skraju szosy, ale żaden z nich już nie zasnął tej nocy. Palili papierosy i grali w karty talią, którą Vlaminck trzymał w skrytce pod kierownicą. Czekanie na wschód słońca nocą pod drzewami przypominało im długie godziny, spędzone w afrykańskim buszu, kiedy zaczajeni w gęstym poszyciu czekali na rozpoczęcie ataku. Jedynie światła samochodów, pędzących na południe w stronę Francji, migające między drzewami zakłócały te wspomnienia.

Wakacje...

CIĘŻKA jest dola majtka pokładowego...

(CAF-UPI)

Niedźwiadek z „Parangalicy"

JEDNYM z ciekawszych rezerwatów przyrody w Europie jest dziewicza „Parangalica" (płdn.-zach. część masywu górskiego Rila). 1829-hektarowy obszar parku jest porośnięty starymi (120—350 lat) drzewami, których wysokość sięga 55 m. „Parangalica" stanowi prawdziwy azyl dla przedstawicieli górskiej fauny. Spotkać tu można kozicę, brunatnego niedźwiedzia i wilka, nie mówiąc o ptasich mieszkańcach tego uroczyska.

259

Znudzeni grą w karty, zbyt zdenerwowani aby zasnąć tuż przed świtem najemnicy automatycznie powrócili do swoich starych nawyków. Langarotti ostrzył na przedramieniu nóż. „Mały" Marc żuł resztki chleba i sera, które dała mu Anna, a Shannon patrzył w gwiazdy i cichutko pogwizdywał.

ROZDZIAŁ 17

Przewiezienie nielegalnego towaru — nie wyłączając broni tam i z powrotem przez francusko-belgijską granię, nie należy do zadań szczególnie trudnych.

Od nadmorskiej miejscowości La Panne, aż do Longany w Luksemburgu granica ta ciągnie się całymi kilometrami przez gęsto zalesiony teren, poprzecinany dziesiątkami traktów i dróg, z których część tylko jest pilnowana przez celników.

Rządy obydwu tych krajów starają się utrzymać jako tako kontrolę przy pomocy „douanes volantes" — czyli lotnych posterunków kontroli celnej. Wybierają one od czasu do czasu jakąś boczną drogę i zakładają tam posterunek graniczny. Stałe posterunki zatrzymują przeciętnie co dziesiąty samochód. Jeżeli trafi się na szosie na lotny posterunek, to trzeba się zazwyczaj poddać kontroli. Należy więc wybrać drogę, o której wiadomo, że nie ma na niej w danym dniu lotnych brygad celnych. Ta metoda stosowana jest nagminnie przez przemytników francuskiego szampana. Liczą zapewne na to, że pozbawieni poczucia humoru belgijscy celnicy nie zdołają przeszkodzić przewiezieniu napoju, będącego symbolem zabawy i radości życia. Marc Vlaminck, właściciel baru, znał oczywiście taką drogę. Nazywano ją Drogą Szampańską.

Jadąc z Namur, starej belgijskiej fortecy, na południe wzdłuż rzeki Mozy, przejeżdża się przez Dinant, a potem, wciąż jadąc na południe, przekracza się granicę i dojeżdża do Givet, pierwszego francuskiego miasta. Obok tej drogi ciągnie się wąski pasek francuskiego terytorium, otoczony z trzech stron przez teren belgijski. Poprzecinany duktami i ścieżkami, gęsty las tej okolicy stanowi doskonały teren myśliwski. Na głównej szosie z Dinant do Givet znajdują się dwa posterunki graniczne: belgijski i francuski, odległe od siebie o około czterysta metrów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

B. Lizak zwyciężył w Stralsundzie

A teraz maraton szczeciński

MISTRZ Polski w maratonie pływackim, Bogusław Lizak ze Stali Stocznia, przebywał ostatnio w NRD gdzie w niedzielę uczestniczył w wyścigu pływackim na zatoce w Stralsundzie.

— Dystans był krótki, tylko 2,5 km — mówi B. Lizak — woda jednak zimna — 16 stopni, i spora fala. Wyścig był trudny a konkurencja silna: 400 osób na starcie, w tym maratończycy z CSRS, Węgier i NRD. Cieszę się, że wygrałem.

— Czy weźmie pan udział w szczecińskim maratonie, który odbędzie się w dniach 22—24 lipca?

Oczywiście, będę pływał. Cieszę się, że w naszym mieście wznawia się maratony. Choć przyznaję, że zamiast po Głębokiem czy Dąbskim wolałbym pływać po Miedwiu, gdzie jest woda czysta i głęboka.

— Jakie są pańskie plany na lipiec?

— Teraz wyjeżdżam nad morze do Pobierowa gdzie będę trenował. Porcja dzienna wynosić będzie 5 do 6 godzin pływania po morzu. Jeśli jest ładna pogoda i spokojne morze, pływam w zasadzie bez przerw. Jeśli pogoda jest kiepska — trening rozkładam na dwie lub trzy raty.

— Czy po morzu pływa pan bez eskorty?

— Towarzyszy mi pilot-ratownik. Będzie nim kol. Stanisław Matwiszyn.

— Trenig ten, to oczywiście przygotowanie do mistrzostw Polski?

— Tak. W tym roku maraton morski odbędzie się 14 sierpnia na Zatoce Gdańskiej. Chcę także uczestniczyć w maratonie Polski południowej na Jeziorze Rożnowskim (17 lipca) i maratonie szczecińskim. W sierpniu będę odbywał praktykę studencką w Stargardzie — dlatego też będę trenował na jeziorze Miedwie.

— Dziękujemy za rozmowę. I do zobaczenia na starcie maratonu szczecińskiego o puchar „Kuriera Szczecińskiego".

Rozmawiał: T. R.

SUKCESY POLSKICH WIOŚLARZY W FINLANDII

BARDZO dobrze spisali się polscy zawodnicy w międzynarodowych regatach wioślarskich rozegranych w fińskiej miejscowości Tampere. Nasi wioślarze wywalczyli osiem pierwszych i dwa drugie miejsca.

Spartakiada żeglarska w Kamieniu – otwarta

WCZORAJ późnym wieczorem, w efektownej scenerii kamieńskiego amfiteatru nastąpiło uroczyste otwarcie spartakiady żeglarskiej młodzieży czterech województw: szczecińskiego, gorzowskiego, koszalińskiego i pilskiego. W ceremonii otwarcia obok blisko 100 zawodników, trenerów, działaczy żeglarskich i wczasowiczów przebywających w Kamieniu udział wzięli m. in. naczelnik miasta i gminy Andrzej Bogusławski oraz przedstawiciele Zarządu SOZŻ Romuald Czapliński i Jan Świstelnicki.

NAJLICZNIEJSZE ekipy: po 18 łodzi w klasach „Cadet", „Ok Dinghy", „Finn", „420" i „470" wystawiły województwa szczecińskie i pilskie. Z koszalińskiego przyjechało 14 łodzi, a z gorzowskiego (Szkuner Myślibórz) — 5. Młodzi żeglarze walczyć będą na wodach Zalewu Kamieńskiego do piątku włącznie o prawo zakwalifikowania się w poszczególnych klasach do spartakiady centralnej. Jak poinformowała nas sędzia główny regat — Wasilisa Zdrojewska, program zawodów przewiduje codziennie dwa starty: pierwszy o godz. 11, a drugi w pół godziny po zakończeniu pierwszego.

Na podkreślenie zasługuje ofiarna postawa władz i działaczy kamieńskich, którzy dołożyli starań, by impreza miała okazałą oprawę, a młodzi żeglarze walczyli w prawdziwie sportowej atmosferze.

NIESTETY za sprawą kapitana portu w Dziwnowie nie obeszło się bez humorystycznych zgrzytów. Otóż na wody Zalewu Kamieńskiego nie został wpuszczony flagowy jacht Szczecińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego s/y „Bolński", który miał być w Kamieniu udostępniony zwiedzającym i służyć jako statek komisji sędziowskiej. Dodajmy, że jest to obecnie jeden z najnowocześniejszych jachtów polskich, posiadający pełne elektroniczne wyposażenie nawigacyjne, m. in. precyzyjną echosondę pozwalającą bezpiecznie żeglować nawet na płytkim Jeziorze Dąbskim, a także tzw. żeglugę wielką bez ograniczeń siły wiatru, co praktycznie oznacza bezpieczne żeglowanie nawet w ciężkich warunkach sztormowych.

Trudno przypuszczać, by kapitan portu w Dziwnowie o tym wszystkim nie wiedział. Wydał jednak zakaz wpłynięcia na wody Zalewu Kamieńskiego, tłumacząc to obawą o losy żeglarzy...

(Ag)

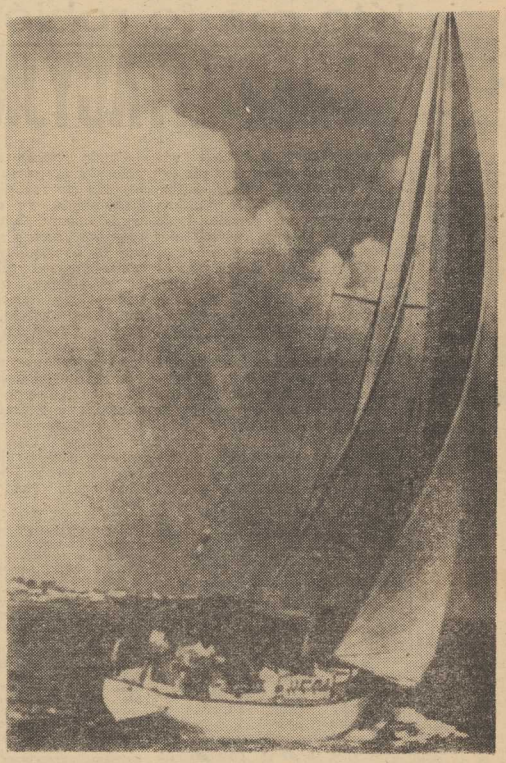

12-METROWY slup „Silkie", dowodzony przez Herba Marcuse, wygrał regaty na trasie z Nowej Anglii (USA) — St. David (Bermudy).

(CAF-Photofax)

Młodzieżowe „Lato 77" — trwa

Obóz... w remontowanym internacie

20 CZERWCA rozpoczął się w pyrzyckim Technikum Mechanizacji Rolnictwa obóz sportowy dla młodzieży szkolnej, zorganizowany przez Wojewódzki Zarząd Szkolnego Związku Sportowego. 120 uczniów zakwaterowano w przyszkolnym internacie. W tym samym obiekcie znajduje się również 128 studentów II roku Wydziału Zootechnicznego Akademii Rolniczej, którzy przebywają w Pyrzycach na praktyce programowej.

GRZYB na ścianach, odpadające tynki, powyrywane umywalki, sanitariaty urągające wszelkim zasadom higieny, brak luster, firan, stałego dopływu ciepłej wody, drzwi bez szyb, zamków, brud w pokojach i na korytarzach — oto warunki, jakie zapewniono młodzieży przebywającej w Pyrzycach na letnim zgrupowaniu kondycyjnym i naukowym.

Mówi kierownik internatu Stanisław Stefaniak:

— Budynek jest przeznaczony do remontu, który mieliśmy przeprowadzić podczas wakacji. Trzeba wymienić całą instalację wodno-kanalizacyjną, ponieważ zbyt mały przekrój rur powoduje ich częste zapychanie (zdarzyło się to również pod czas obozu), wstawić w kilku oknach nowe ramy, wymienić niektóre drzwi i oczywiście wymalować wszystkie pomieszczenia — nie tylko te zawilgocone i zagrzybione. Obecnie zakładana jest instalacja radiofoniczna, a remont właściwy będziemy mogli rozpocząć dopiero wtedy, kiedy wyjadą ostatni uczestnicy obozów.

DLACZEGO zgrupowanie młodych sportowców zorganizowano właśnie w Pyrzycach? W okolicy nie ma jeziora ani lasu, a teren sportowo-rekreacyjny wokół szkoły jest dopiero budowany. W samym budynku na każdym piętrze mieszka po 56 osób, na które przypadają... dwie kabiny natryskowe. Dodajmy, że woda wleczana jest trzy razy dziennie, z uwagi na zbyt małą wydajność bojlera elektrycznego.

Gdzie zatem według organizatorów mają myć się i kąpać uczniowie po wyczerpujących ćwiczeniach sportowych? W łazienkach przeciekają ściany, a grzyb „przechodzi" aż do pomieszczeń przyległych i korytarzy. W pokojach synalnych zakładana jest instalacja radiofoniczna, nietrudno więc wyobrazić sobie stan pościeli.

— KIEDY zakończy się całkowity remont internatu, który ma służyć już od 1 września uczniom technikum, jeżeli ostatni uczestnicy obozu wyjadą do domów dopiero 27 lipca? — pytam dyrektora Technikum Mechanizacji Rolnictwa Józefa Kijanę:

— Internat miał być remontowany podczas całych wakacji. Niestety, w ostatniej chwili zostaliśmy powiadomieni przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Szczecinie, że będzie się tutaj odbywało zgrupowanie sportowe. Wiem, że obecne warunki nie są odpowiednie, ale ostatnia decyzja nie należała do nas. Na dobrą sprawę, to — niezależnie od złych warunków mieszkaniowych — nie ma tu gdzie ćwiczyć z uczniami. Teraz musimy po prostu czekać, bo jak można zamknąć wodę i wymieniać instalację wodno-kanalizacyjną, kiedy w budynku mieszka ponad 250 osób? Malowanie internatu kończyć będziemy już po rozpoczęciu nowego roku szkolnego.

NIC dodać, nic ująć. Ciekawi nas, co o tym sądzą władze oświatowe województwa i Wojewódzki Zarząd Szkolnego Związku Sportowego. (pc)

V OSM

9 łuczników i siatkarze – w finale spartakiady

NIE udało się szczecińskim siatkarkom zakwalifikować do finałów Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, sztuki tej dokonali siatkarze. Zespół szczeciński prowadzony przez Aleksego Szołomickiego był rewelacją turnieju w Pile. Młodzi szczecinianie wygrali wszystkie mecze zwyciężając kolejno: Poznań — 3:1, Leszno — 3:0, Zieloną Górę — 3:0, Piłę — 3:0, Gorzów — 3:1. Tak więc nasza drużyna zdobyła pierwsze miejsce i prawo startu w finale wygrywając aż 15 setów, przegrywając 2. Warto dodać, że wśród pokonanych jest zespół Zielonej Góry — zwycięzca poprzedniej spartakiady.

Drużyna oparta była na zawodnikach szkół szczecińskich — 8 osób, i 4 ze Świnoujścia. Jan Masielak ze Świnoujścia zdobył puchar dla najlepszego atakującego, turnieju w Pile. A. Szołomicki powiedział nam, że jeśli drużyna będzie tak grała jak w Pile, to w finałach ma szanse wywalczenia nawet medalowej pozycji.

CORAZ CELNIEJSZE STRZAŁY

DOBRZE spisały się także nasze łuczniczki. W eliminacjach strefowych młode zawodniczki i zawodnicy naszego województwa strzelali celnie, toteż 9 osób zakwalifikowało się do finałów.

W Poznaniu w grupie juniorek H. Bannach (Polonia Płoty) była druga a G. Ulewicz (Chemik Police) — 3, w grupie juniorek młodszych triumfowała E. Kraszewska a M. Drzon zajęła piąte miejsce (obie Police). Natomiast w grupie juniorów A. Kochaniuk był 7, A. Kraszewski — 8 a Z. Kochaniuk — 9 (wszyscy Police). Obok tej trójki w finałach wystąpią także juniorzy młodsi, którzy w eliminacjach zajęli następujące miejsca: 2). W. Szajner (Polonia), 10). T. Furman (Chemik).

(r)

Fantastyczny rekord świata radzieckiego skoczka

FENOMENALNY rekord świata ustanowił w skoku wzwyż młody skoczek radziecki Władimir Jaszczenko. Podczas meczu lekkoatletycznego juniorów USA — ZSRR w Richmond (Wirginia) 18-letni student przeszedł wysokość 233 cm, bijąc dotychczasowy rekord Amerykanina Dwighta Stonesa o 1 cm. Trzy próby Jaszczenki na zawrotnej wysokości 235 cm były nieudane.

Jaszczenko nawiązał do wielkich tradycji Walerego Brumela, który w 1961 r. miał rekord świata wynoszący 2,23, a następnie w ciągu trzech lat poprawił rekord na 2,28. Dopiero w 1971 r. Amerykanin Pat Matzdorf odebrał Brumelowi jego rekord i uzyskał 2,29.

Mecz w Richmond odbywał się podczas 32-stopniowego upału. Jaszczenko był znakomicie dysponowany. 2,33 pokonał w pierwszym skoku, wykonanym swobodnie, klasycznym stylem przerzutowym.

„To najpiękniejszy dzień w moim życiu. Czułem się doskonale, ale nawet nie marzyłem o biciu rekordu Stonesa — powiedział nowo kreowany rekordzista świata.

Dlaczego nie skacze flopem?

„Moim wielkim idolem jest Brumel, wychowywałem się w okresie fascynacji jego techniką. Od początku skaczę przerzutowym i przy nim pozostanę" — mówi Jaszczenko.

Jaszczenko jest studentem Akademii Wychowania Fizycznego w Kijowie. Ma znakomite warunki fizyczne — 192 cm wzrostu, 79,4 kg wagi, jest szczupłym, długonogim blondynem.

Rekord Europy w dziesięcioboju

PODCZAS mistrzostw ZSRR w wielobojach rozgrywanych w Rydze, Aleksander Grebieniuk ustanowił rekord Europy w dziesięcioboju uzyskując najlepszy w tym roku wynik na świecie — 8 478 pkt.

Z boisk piłkarskich

W TOWARZYSKIM meczu rozegranym w Buenos Aires piłkarze Argentyny pokonali Jugosławię 1:0. Bramkę zdobył w 32 min Passarella z rzutu karnego (za faul na Housemanie).

PIŁKARZE AC Milan w finale Pucharu Włoch pokonali lokalnego rywala Inter Mediolan 2:0. Mecz oglądało 70 tys. widzów.

W FINALE piłkarskiego Pucharu Rumunii spotkały się jedenastki Craiova i Steaua Bukareszt. Wygrała Craiova 2:1.

W BELO HORIZONTE odbył się mecz piłkarski, w którym narodowa jedenastka Francji przegrała z Atletico Mineiro (Brazylia) 1:3.

ZNANY piłkarski internacjonał Georgio Chinaglia, obecnie środkowy napastnik nowojorskiego „Cosmosu" zadeklarował chęć zmiany barw klubowych. Chinaglia po zakończeniu rozgrywek ligi północnoamerykańskiej zamierza wystąpić w hiszpańskim klubie Atletico Madryt. Warto dodać, że Chinaglia uzyskał już w tym sezonie 9 bramek dla „Cosmosu", tylko o dwie mniej niż słynny Pele.

WTOREK, 5 LIPCA

DZIŚ: Karoliny, Antoniego
JUTRO: Łucji, Dominiki

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 23 st. Na Wybrzeżu — do 18 st. Wiatry słabe, północne.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1011 milibarów (758 mm Hg). W ciągu dnia spory wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Dożywocie" g. 19.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Na tropie Sokoła" g. 9, 11 — NRD, panoram.; „Miłość Adeli H." g. 13.15, 15.30, 18, 20.15 — fr., l. 15 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-03) „Kochaj albo rzuć" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Dzieciństwo w ogniu" g. 16 — radz., panoram.; „Brawurowe porwanie" g. 18, 20.15 — USA — l. 18 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Rewolwer Python 375" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — fr., l. 15; środa: g. 13.30, 16, 18.30, 21; „Załoga" g. 9.30, 12 — pol.; POLONIA (tel. 22-18-34) „Złotodajna rzeczka" g. 16 — radz., panoram.; „Policja dziękuje" g. 18, 20.15 — wł., l. 18; środa: g. 18, 20.15; „Lato z kowbojem" g. 16 — CSRS; PIONIER (tel. 475-02) „Gwiazdor filmowy" g. 17; „Nie ma mocnych" g. 15, 18, 20 — pol.; „Chinatown" g. 22 — USA — l. 18 — panoram.; środa: „Gwiazdor filmowy" g. 10, 17; „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" g. 11, 13, 15; „Zapomniana melodia" g. 18, 20 — pol., l. 12; „Nieuchwytny morderca" g. 22 — wł. panoram.; PROMIEŃ — „Uśmiech" g. 16, 18.10, 20.20 — USA — l. 18; DERBY — „Przygody Gerarda" g. 22 — ang., panoram.; OGRODOWE — „Brittannic w niebezpieczeństwie" g. 21.45 — ang., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Gdzie woda czysta i trawa zielona" g. 17.30 — pol., l. 15; „Serpico" g. 19.45 — wł., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Konik Garbusek" g. 18 — radz.; „Rafferty i dziewczyny" g. 20 — USA — panoram., l. 15; BAJKA (Police) „Drapieżca" g. 17, 19 — fr., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Godziny grozy" g. 20 — ang., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „W upalną noc" g. 18 — USA — l. 15; DAR (Stargard) „Szacowni nieboszczycy" — wł., l. 18; „Nie ma mocnych" — pol. INA (Stargard) „Kochaj albo rzuć" — pol.; WISŁA (Goleniów) „Barwy ochronne" — pol., l. 15; „Ryzykant" — USA — panoram., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Piętaszek i Robinson" — ang., l. 12.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w; Stare srebra ze zbiorów własnych; Pokaz jednego obrazu; Władzywo Książąt Pomorskich g. 11—7; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945-70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; II polsko-fińska wystawa grafiki marynistycznej g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 11—17; SALON KAW — Hołdu Pruskiego 8 — malarstwo i rysunek Macieja Drygasa ze Szczecinka g. 9—15; ZAMEK — VII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

UL. JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen), tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 (tel. 463-17); UL. ŚW. MARCINA 1 (tel. 22-21-63); Stołczyn, UL. NAD ODRĄ 20 (tel. 23-94-22); Podjuchy PL. WOLNOŚCI 5.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

USŁUGI — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 Wakacyjne Kino Młodych „Znicz olimpijski". 16. Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio Telewizji Młodych. 17.10 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.25 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 17.45 Program publicystyczny (kol.). 18.15 W Starym Kinie. 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 „Rodzina Straussów" odc. ostatni. 21.35 Swiat i Polska (kol.). 22.10 Retroinspekcja, czyli stare i nowe role Wieńczysława Glińskiego. 22.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.55 Teatr TV „Przed burzą" (kol.). 17 „Z życia niepoinia" — film fab. prod. NRD. 18.30 „Kto pyta nie błądzi — historia upraw" (kol.). 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Program publicystyki kulturalnej. 21 Teleturniej (kol.). 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 „Osaczeni w dolinie" — film fab. (kol.). 23.10 Wtorek melomana. 0.10 J. rosyjski.

ŚRODA

9 Komedia obyczajowa „Zobaczyć Neapol i..." (kol.). 15.35 Wakacyjne kino młodych „Podziemny front". 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Kto czyta — nie błądzi (kol.). 16.55 Losowanie Małego Lotka 17.10 Film dla dzieci „Tajemnicza wyspa" (kol.). 18.10 Gdy zaczynaliśmy (kol.). 18.30 Z przyrodą na ty (kol.). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 77 (kol.). 21.45 Dziennik (kol). 22 Filmowy dramat historyczny „6 lipca".

PROGRAM II

16.30 „Ocalić od zapomnienia". 17 Studio Sport. 18 Kino filmów animowanych. 18.40 Kronika. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Tydzień filmów CSRS „Mokre buty mieć". 22 Polski film dokum. 22.30 „24 godziny" (kol.). 22.40 Wakacje z j. angielskim.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.20 Nasze środowisko. 16.45 Sport. 17.30 Skrzynka życzeń. 18.25 Wiadomości. 18.30 Film pol. „Pożegnanie z Dudusiem". 19 Gimnastyka. 19.10 Z życia pszczół. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Odpowiedzi. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Widowisko: „Kto się boi Wirginii Woolf". 23.10 Kronika.

ŚRODA

9.55 Kronika. 10.30 Sztuka „Kto się boi Wirginii Woolf". 12.40 Wiadomości. 15.05 Film TV CSRS „Dziecko i jego świat". 16.20 Leksykon baletu. 16.55 „Tanzańska wieś". 17.45 Wiadomości. 17.50 Film pol. „Niecodzienna kariera". 19.15 „Klucz do nowego mieszkania". 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Filmy trickowe. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Studio przebojów. 21.45 Galeria TV. 21.50 Reportaż „Przeznaczenie". 22.35 Kronika. 22.45 Sport. 23.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01.

14.00 Studio Gama. 16.00 Tu „Jedynka". 17.30 Radiokurier. 18.00 Muzyka. 18.33 Przeboje, przeboje, przeboje. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.50 Słynne tematy filmowe. 20.05 Przeboje Eurowizji. 20.25 Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 21.05 Olimpijski alert młodzieży. 21.28 Mistrzowie nastroju. 22.30 Biuro Listów odpowiada. 22.40 Przypominamy Helen Schapiro. 23.00 Minął dzień. 23.15 Jam session. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Żołnierski Koncert Życzeń. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Panorama orkiestr francuskich. 15.30 Radioferie. 16.20 Podróże muzyczne po kraju. 16.40 PAW. 17.00 Co piszą o muzyce. 17.20 Wieczorne rodaków rozmowy. 18.00 Na każde pytanie odpowiedź. 18.40 Urządzanie ziemi. 19.00 Koncert wieczorny. 20.00 Ze stołecznej estrady. 20.10 Katalog wydawniczy. 20.15 Problemy kultury fizycznej. 20.25 Arcydzieła kameralistyki. 21.10 Kaliskie życie muzyczne. 21.52 B. Smetana — uwertura. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 17 Poznańska Wiosna Muzyczna. 23.40 Claudio Monteverdi.

PROGRAM III (UKF 65,96 MHz)

14.00 Lato w Filharmonii. 15.10 Na włoskim rynku płytowym. 15.30 1:1 — o sporcie rozmawiają Bohdan Tomaszewski i Stefan Wysocki. 15.45 „Legenda Bayceca". 16.00 Jam session pod gruszą. 16.20 Genealogia standardu. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wernisaż. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Dziennik panny służącej". 20.00 Mini-max. 20.40 W poszukiwaniu śladów. 21.05 Wielki pianista Władimir Horowitz. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Dwie wersje szlagieru „Painciana". 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc śpiewa Seweryn Krajewski.

PROGRAM IV (UKF 68,78 MHz)

14.25 „Dzienniki 1899—1905 — Zofii Nałkowskiej". 15.00 Notatnik kulturalny. 15.10 „Piękne życia pani konsulowej". 15.30 „Matysiakowie". 16.05 Sceny z „Lehengrina". 16.20 Wszechnica rodzinna. 16.40 PAW. 17.00 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 18.40 Sztuka wczoraj i dziś. 19.00 Siła wód i klimatu. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Camille Saint-Saens — Requiem — na głosy solowe, chór i orkiestrę op. 54. 20.20 XII Radiowy Wieczór Muzyczny. 21.24 Rafael Kubelik interpretuje symfonie Beethovena. 22.05 J. F. Haendel — 5 Sonata D-dur. 22.15 W świetle humanistyki. 22.35 Impresje jazzowe.

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA OGRODNICZEGO I PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO
w Szczecinie, pl. Orła Białego 5

zatrudni zaraz 4 bednarzy w kwaszarni Gryfino, oraz na okres sezonu pracowników do produkcji przetworów owocowo-warzywnych w Szczecinie, kwaszarni w Gryfinie i wytwórni win w Korytowie k/Nowogardu.

Wymagana karta zdrowia. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji zakładu przy pl. Orła Białego 5, II piętro — oraz w poszczególnych przetwórniach. 2426-K

NAUKA

STUDENCI udzielają ko repetycji: matematyka, fizyka — tel. 707-61 po 16. 11711-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka, która zaopiekuje się dzieckiem we własnym mieszkaniu. — Wiadomość: ul. Rugiańska 52b/1. 11734-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne Zdzisław Uznański, tel. 220-796. 8850-G

EKSPRESOWO cyklinujemy, lakierujemy podłogi, tel. 228-870. 12109-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 231-765. 12131-G

EKSPRESOWE szycie spodni i garniturów — Zakład Krawiecki Parkowa 26, tel. 362-19. 11731-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną, lub rozpoczętą budowę — kupię, tel. 462-89. 11720-G

BUDYNEK w budowie, w Szczecinie, z warsztatem przeznaczonym na działalność rzemieślniczą, kamieniarską lub inną — sprzedam. Tel. 342-44 godz. 16—18. 11727-G

LOKALE

WYNAJMĘ pokój, Więckowskiego 4/6 (środkowy dzwonek). 11714-G

PRZYJMĘ pana do wspólnego pokoju, Krakowska 4. 11730-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 10046.

KULTURALNE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni. Chętnie na Pogodnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11707.

POSZUKUJĘ mieszkania M-2 na okres od 1,5 — 2 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11715.

KUPIĘ M-2, M-3. Nie wykluczone stare budownictwo, tel. 362-19. 11732-G

M-3 w Ostrowie Wlkp. zamienię na M-3 w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, al. Jedności Narodowej 16/8. 11709-G

2 POKOJE z kuchnią zamienię na trzy pokoje. Krzywoustego 68/17, tel. 396-57. 11716-G

M-3 własnościowe, komfortowe zamienię na większe albo domek Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 11721.

MIESZKANIE 3-pokojowe na osiedlu Gen. Zawadzkiego zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11723.

POKÓJ z kuchnią, kwaterunkowe, wszelkie wygody, I piętro, całość 36 m kw. zamienię na dwa małe pokoje z wygodami. Może być spółdzielcze. Warunki do uzgodnienia. Parter wykluczony. Wiadomość: al. Wyzwolenia 97/3. 11724-G

SPRZEDAŻ

SKODĘ 100 S — sprzedam, tel. 232-981 od godz. 17. 11742-G

TRABANTA 601 Hycomat, stan idealny sprzedam. Tel. 709-75 po 18. 11737-G

FIATA 125p — sprzedam, tel. 821-941, po 16. 11733-G

FIATA 125p, rok produkcji 1976 — sprzedam. tel. 788-95. 11729-G

SKODĘ Octavię — sprzedam, tel. 233-663. 11719-G

FIATA 126 p, rocznik 1975, stan idealny — sprzedam, tel. 346-26 — po 16. 11718-G

FIATA 125p, 1500, rocznik 1970 — sprzedam. Witkiewicza 32/12. 11710-G

„JAWĘ" — sprzedam. Drzymały 12/3. 11712-G

ZEGAREK elektroniczny — sprzedam. Telefon 705-46. 11743-G

MINIKALKULATOR — „Texas Instrument" wielodziałaniowy, nowy oraz wykładzinę dywanową 2,70×3 prod. RFN — sprzedam. Tel. 346-26 — po 16. 11717-G

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł ukochany mąż, ojciec i dziadek

śp.

Franciszek Pietrzak

Pogrzeb odbędzie się 6.VII. o godz. 14 na Cmentarzu Centralnym

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

WIKTORA STEFANA NAWROCKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z RODZINĄ

FABRYKA PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH „EMA-ZAŁOM" w Szczecinie

ogłasza zapisy uczniów

DO KLAS PIERWSZYCH na rok szkolny 1977/78

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalnościach:

ELEKTROMONTER — 3 lata nauki

MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — 3 lata nauki

OPERATOR MASZYN I URZĄDZEŃ DO PRODUKCJI KABLI — 2 lata nauki

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie:

— podania i życiorysu
— świadectwa ukończenia szkoły podstawowej
— świadectwa zdrowia
— odpisu aktu urodzenia
— 3 fotografii.

Wymagany wiek kandydata 15—17 lat.

Termin składania dokumentów do 30 sierpnia br. w sekretariacie szkoły Załom, ul. Kablowa 1.

Informacje uzyskać można tel. 616-021, wew. 266. 2125-K

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
Dom Wczasowy Międzyzdroje

zatrudni zaraz 3 kelnerki oraz 5 pomocy kuchennych z aktualnymi kartami zdrowia (na czas trwania sezonu). Zgłoszenia przyjmuje Dom Wczasowy Międzyzdroje, ul. Gryfa Pomorskiego nr 55 tel. 132-80 Międzyzdroje.

Roznosicieli mleka — zatrudni natychmiast „SPOŁEM" WSS Oddział w Szczecinie.

Wymagana aktualna karta zdrowia. Zgłoszenia: Szczecin, al. Jedności Narodowej 23 wejście z ul. Niedziałkowskiego w godzinach od 7—15, tel. 222-716. 2467-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (we wn 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018. Prenumerata na kraj przyjmuje Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne L-2

Idąc przez miasto

PIĘKNIEJE SZCZECIŃSKA STARÓWKA

EFEKTOWNIE wygląda niewielki skwerek usytuowany na styku ulic Grodzkiej i Mariackiej. Upiększają go — prócz strzyżonej trawy — pnące czerwone róże. Ten piękny widok jest zasługą OADM przy pl. Żołnierza Polskiego.

Przydałoby się, żeby i inne OADM-y zatroszczyły się o takie przydomowe kwietniki, które przecież tyle uroku dodają każdej ulicy.

ELEWACJA DOMÓW PRZY UL. WIELKIEJ

NIEZBYT ciekawie prezentuje się jeden z bloków przy ul. Wielkiej. Jego wyglądu nie upiększają bowiem ruszto wania. Jednakże jeszcze kilka dni, a otynkowany i pomalowany w pastelowe barwy dom ukaże się w pełnej krasie. W ten sposób — jak poinformował nas z-ca kierownika do spraw eksploatacyjnych OADM nr 1 — odremontowane będą wszystkie bloki od nr nr 21—27.

Prace ukończone zostaną przed świętem lipcowym.

PIERWSZE JAGODY

PIERWSZE jagody oferowały wczoraj sprzedawczynie przy al. Niepodległości. Owoce — jakkolwiek drogie — znalazły nabywców.

Kronika wypadków

MINIONEJ nocy około godz. 1.40 na trasie Węgorzyno — Drawsko, niedaleko wsi Ginawa, „Fiat 125p" prowadzony przez 40-letniego Tadeusza S. z Chodzieży, na łuku jezdni skręcił w prawo i rozbił się o drzewo. Kierowca, jego żona i 17-letni syn zostali odwiezieni w krytycznym stanie do szpitala w Drawsku, gdzie po kilku godzinach 17-letni Marek S. zmarł. Przyczyną wypadku była brawurowa jazda kierowcy „Fiata".

* * *

KRÓTKO po godz. 22 wezwano pogotowie ratunkowe do podszczecińskiego PGR Rzędziny, gdzie pobiło się nożami dwu pijanych 18-latków: Tadeusz F. i Waldemar T. Pierwszego opatrzono w pogotowiu, drugi — z poprzecinanymi ścięgnami ręki — znalazł się w szpitalu w Zdunowie. Obaj nożownicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

* * *

W KLINICE chirurgii dziecięcej PAM przy ul. Unii Lubelskiej przebywa na kuracji 4-letni Krzysztof Ch. z Mierzyna, który spadł z muru dwumetrowej wysokości i złamał sobie nogę.

* * *

NA UL. Szczawiowej dzieci zapaliły barakowóz „Hydrobudowy". Spłonęło wyposażenie — biurko, krzesła itp. Straty wynoszą 14 tys. zł.

* * *

KRÓTKO po północy patrol MO zatrzymał 19-letnią Irenę B., mieszkankę al. Niepodległości. Irena B. po pijanemu wybiła szybę w kiosku „Ruchu" na pl. Lenina i stanie za to przed sądem, w trybie przyspieszonym. (ap)

Słońce dla każdego

Partykularyzm (na razie) górą

SŁOŃCE dla każdego — wołamy od pewnego czasu na łamach „Kuriera". Chcemy, aby wszystkie zakładowe ośrodki wypoczynku sobotnio-niedzielnego były właściwie wykorzystywane. Chcemy, by były one dostępne — oczywiście w miarę wolnych miejsc — także dla innych. Przedstawiliśmy nawet bardzo korzystne warunki, na jakich „Pomerania" miałaby sprzedawać nie wykorzystane skierowania.

SZCZECIŃSKIE zakłady pracy nie odpowiedziały jednak na nasz apel. **Podczas telefonicznych rozmów z działami socjalnymi dowiedzieliśmy się, że domki są zajęte, że wszędzie jest komplet wypoczywających. Obiecaliśmy wówczas to sprawdzić, co też się stało w ubiegłą niedzielę.** Oto relacja naszych reporterów.

TRZEBIEŻ. Tu nad Zalewem znajdują się trzy ośrodki wypoczynkowe — „Dany", Papierni „Skolwin" i Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Tylko w pierwszym udało się nam zastać kierowniczkę. Zofia Burzykowska poinformowała nas, że ponad połowa domków jest zamieszkana. Przy ładnej pogodzie w soboty i niedziele bywa tu komplet. W ośrodku mogą wypoczynawć nie tylko pracownicy „Dany".

— Jeśli są tylko wolne miejsca, przyjmiemy każdego. Będę musiała zgłosić to w „Pomeranii" — powiedziała kierowniczka.

Niestety, był to jedyny optymistyczny akcent podczas naszego rekonesansu. **W ośrodku NPBP z dziesięciu domków tylko cztery były zajęte**, dwa zaś nie nadawały się do użytku, gdyż powybijano w nich szyby. **Natomiast na terenie „Papierni" pracownicy mieszkali w trzech domkach. Pozostałych siedem stało pustych.** Tak na jednym, jak i na drugim campingu usiłowaliśmy znaleźć kierownika lub dozorcę. Trud daremny nie zastaliśmy nikogo.

Nad jeziorem Miedwie odwiedziliśmy trzy ośrodki zakładowe: Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, KPGR Stara Dąbrowa i „Polmo". Informacje na temat możliwości wypoczynku otrzymaliśmy tylko w ZNTK, bo tu zastaliśmy kierowniczkę obiektu. Z 14 domków campingowych wszystkie były zajęte. **Natomiast w budynku administracyjnym dwa pokoje gościnne stały puste.** Danuta Żelazko powiedziała, iż do ośrodka można przyjeżdżać tylko na dwutygodniowe wczasy pracownicze. O wypoczynku sobotnio-niedzielnym nie ma mowy.

W ośrodku KPGR Stara Dąbrowa zastaliśmy tylko magazyniera, który przyjmował pościel od wyjeżdżającej kolonii. Był tak zajęty, że nie chciał rozmawiać z reporterami. Na pożegnanie zawołał, że jest niedziela i nikt tu nie musi pracować.

Do trzeciego z ośrodków nad Miedwiem przyszło nam dostać się przez płot. Teren „Polmo" strzeże bowiem żelazna brama zamknięta na potężną przerdzewiałą kłódkę. W zaśmieconym lasku stoi zdewastowany baraczek, w którym akurat spało kilku „dzikich" lokatorów. **W jednym z pomieszczeń stoją trzy łóżka, na nich — koce.**

Tu spotkaliśmy także — krążącego po ośrodku — pracownika „Polmo" (imię i nazwisko znane redakcji). Ów pan już trzeci rok przyjeżdża oglądać zdewastowany obiekt i za każdym razem ma nadzieję, że może coś się zmieniło. Niestety służbie socjalnej „Polmo" nie zależy na tym obiekcie.

NIEDZIELNY rajd potwierdził nasze przypuszczenia. Większość ośrodków zakładowych w rejonie Szczecina nie jest wykorzystana. Przedsiębiorstwa i instytucje kierują się partykularyzmem, nie chcą — choć mogą, zarabiając na tym nieźle — wpuszczać „obcych" na własny teren. Jedynym wyjątkiem jest „Dana", która obiecała zgłosić swój ośrodek w „Pomeranii" i poprzez to biuro turystyczne odstępować wolne skierowania.

Na razie „Pomerania" otrzymała zgłoszenia od dwóch zakładów pracy. Jako pierwsze nawiązało kontakt Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego, zaraz potem — Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord".

— ODWIEDZIŁEM oba ośrodki, obejrzałem bardzo dokładnie, ustaliłem kategorię. Teraz opracowujemy cennik, według którego szczecinianie będą mogli korzystać tam z noclegu i wszystkich urządzeń — poinformował nas Henryk Kaczmarek z „Pomeranii". — **Oba przedsiębiorstwa zgłosiły jednocześnie wolne miejsca, które już dziś możemy sprzedawać.**

DO KOŃCA bieżącego tygodnia, a dokładniej do soboty rano, są wolne miejsca w trzy- i czteroosobowych domkach PBKol. nad jeziorem Miedwie. Ośrodek jest pięknie położony i dobrze wyposażony. W domkach znajdują się kuchenki elektryczne i lodówki. Jest tu świetlica z telewizorem i wypożyczalnia sprzętu pływającego. W sąsiedztwie — sklep spożywczy. Stołować się można również w restauracjach w pobliskim Morzyczynie i Zielenie-wie.

Można też wybrać się do ośrodka „Wiskordu", który zaoferował miejsca w dwóch domkach nad jeziorem Glinna. Domki są wyposażone w kuchenki gazowe, najbliższe sklepy spożywcze znajdują się w Binowie i Żelisławcu. Ośrodek ma świetlicę z telewizorem i sporo sprzętu pływającego.

SZCZEGÓŁOWYCH informacji można uzyskać w Biurze Podróży „Pomerania" przy al. Jedności Narodowej 50, tel. 346-37. Tam też sprzedaje się skierowania.

(JMS)

Komunikaty WPKM

Z UWAGI na znaczne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, z dniem 6 bm. o godz. 11 zamknięty zostaje przejazd przez torowisko tramwajowe na al. Piastów (na wysokości ul. Łokietka). Spowoduje to częściową zmianę trasy linii autobusowej nr 61, która przebiegać będzie od ul. Łokietka ulicami: Królowej Jadwigi, Narutowicza i dalej bez zmian al. Piastów.

W związku z powyższym dotychczasowy przystanek końcowy linii nr 61 przeniesiony zostaje na przeciwną stronę ul. Łokietka pod gmach Politechniki Szczecińskiej, a dotychczasowy przystanek u zbiegu al. Piastów i ul. Ku Słońcu w kierunku Klucza przeniesiony zostaje na ul. Narutowicza, w miejsce istniejącego tu przystanku linii nr 70.

OD 6 LIPCA od godz. 9 uruchomione zostają w obu kierunkach nowe przystanki „na żądanie" dla linii nr 61. Przystanki znajdować się będą w zatokach autobusowych, przy Szosie Poznańskiej koło Kombinatu Ogrodniczego.

Prawdziwy lipiec

CHOC mamy dopiero 5 dzień lipca, szczecińskie lipy od ponad tygodnia kwitną, rozsiewając po mieście zapach lata. Na Pogodnie woń lip konkuruje skutecznie z odorem spalin. Nawet na głównych alejach miasta (Jedności Narodowej, Buczka, pl. Żołnierza) pachnie lipowe kwiecie.

Arytmetycznie rzecz biorąc Szczecin jest miastem lip — tych drzew najwięcej rośnie na ulicach, placach i skwerach. Drzewa te nie bez racji odgrywały ważną rolę w słowiańskiej tradycji i polskich obyczajach. Można się o tym przekonać właśnie teraz, w lipcu, w Szczecinie. (l)

Kto ponosi odpowiedzialność za awarię?

Wóz „Energopolu" zerwał sieć trakcyjną

WCZORAJ o godz. 17.40 u zbiegu al. Wojska Polskiego z ul. Zaleskiego olbrzymia ciężarówka m-ki „Tatra" nr rej. MX 3571 należąca do „Energopolu" Szczecin zerwała sieć trakcyjną przewożonym ładunkiem. Miało to poważne następstwa, ponieważ wskutek silnego szarpnięcia zostały uszkodzone tzw. zawieszenia sieciowe od kortów tenisowych do ul. Ostrawickiej.

Ruch tramwajowy zamarł — kierownictwo WPKM wydzieliło z i tak przecież szczupłego taboru samochodowego kilka autobusów, które jako-tako łatały lukę komunikacyjną od pl. Lenina do Głębokiego. Jednocześnie trzy ekipy awaryjne przystąpiły do usuwania awarii. Pracę ukończono krótko po godz. 21.

Pytamy w imieniu czytelników — **kto ponosi odpowiedzialność za to co się stało?!** Zgodnie z przepisami — przejazd tzw. pojazdów ponadgabarytowych przez ulice, którymi kursują tramwaje musi być uzgodniony z WPKM. Zabezpiecza się wówczas sieć trakcyjną i w koniecznych wypadkach podnosi ją do góry aby przepuścić pojazd. „Energopol" zlekceważył tę zasadę — skutki odczuły tysiące mieszkańców. **Żądamy wyjaśnienia!** (ap)

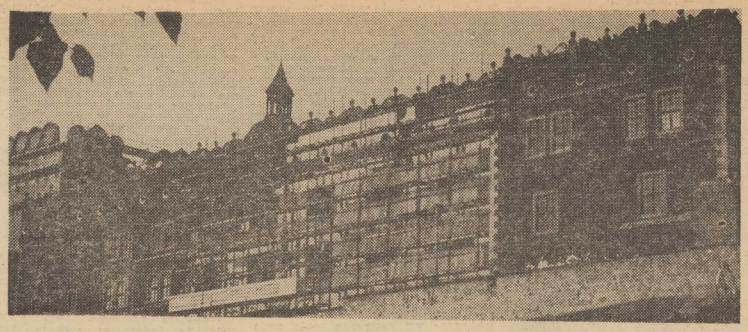

33 włamania — ponad milion zł łupu

ROK 1975 w annałach służby kryminalnej i dochodzeniowo-śledczej KM MO w Szczecinie zapisał się czarnymi zgłoskami. W mieście grasowała bandą nieuchwytnych włamywaczy. Kiedy w końcu — naturalną koleją rzeczy — jej członkowie znaleźli się za kratkami, udowodniono im aż 33 włamania, a wartość grabowanego mienia przekraczała milion złotych!

Zarówno technika dokonywanych przestępstw jak i dokładnie przeprowadzany złodziejski wywiad wskazywały na prężną organizację grupy, w której działała większa liczba osób. Rabowano kryształy, magnetofony, kożuchy, pieniądze i kosztowności. Podejmowane działania zmierzające do wykrycia sprawców nie przynosiły rezultatu. Do czasu jednak.

17 czerwca 75 r. na ul. Dąbrowskiego dokonano kolejnego włamania. Obok cennych przedmiotów sprawcy zrabowali kożuszek pani domu, przywieziony z zagranicy. Właścicielka nie mogła pogodzić się ze stratą. Od nastania jesiennych chłodów czujnym okiem lustrowała każda ubrana w kożuch niewiastę. Pewnego dnia wracając do domu minęła się z kobietą, przyodzianą w swój kożuszek. Nie wszczynając alarmu ruszyła za tamtą. Po kilku minutach nawiązał się milicyjny patrol. Nową właścicielkę kożuszka poproszono do Komendy.

Koniec bandy „Łysego"

I to był początek końca groźnej bandy — po nitce do kłębka milicja dostała wszystkich w swoje ręce. Posypały się prokuratorskie sankcje.

Hersztem był 24-letni Lech Wójcik ps. „Łysy", konserwator Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom, recydywista. Konserwatorem tejże spółdzielni był również 28-letni Adam Zaleski, także karany już za przestępstwa. Ci dwaj, pod pozorem lustracji mieszkań przeprowadzali złodziejski wywiad. Dalsi przestępcy to: 22-letni, nigdzie nie pracujący Sławomir Mikołajczyk, 25-letni nigdzie nie pracujący recydywista Stanisław Bojko, 28-letni Janusz Knobloch ps. „Jankiel" zatrudniony w SPRI, 24-letni Andrzej Snopek ps. „Goryl" — mimo ukończenia technikum nigdzie nie pracujący oraz pracownik ZPS Marek Pogorzelski ps. „Kicha". W skład grupy wchodzili również paserzy.

1 czerwca br. po dłuższej rozprawie Sąd Rejonowy w Szczecinie pod przewodnictwem SSR Lucyny Matysiewicz ogłosił wyrok, mocą którego herszt grupy Lech Wójcik otrzymał karę 7 lat pozbawienia wolności i 35 tys zł grzywny. Sławomir Mikołajczyk 6 lat i 30 tys zł grzywny, Janusz Knobloch — 2,5 roku pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny. Adam Zaleski — 2 lata i 3 tys. zł grzywny: po odbyciu kary przez trzy lata pozostawał będzie pod nadzorem ochronnym. W stosunku do pozostałych oskarżonych sąd orzekł: wobec Marka Pogorzelskiego — półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata 3 tys zł grzywny i 20 godzin pracy na cele publiczne. Sąd zobowiązał go również do podjęcia stałej pracy zarobkowej. Po dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu, po 3 tys. zł grzywny i po 20 godzin pracy społecznej na cele publiczne — to kara, którą spotkała Stanisława Bojko i Andrzeja Snopka. Sąd zobowiązał ich również do podjęcia pracy zarobkowej.

Na ławie oskarżonych znalazły się także cztery parserki: Halina Głasek, Elżbieta Miller, Alina Chmielewska i Elżbieta Chaberska. Sąd wymierzył im kary pozbawienia wolności od 12 do 18 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata, grzywny oraz zobowiązanie przepracowania po 20 godzin na cele społeczne.

(ap)

ROZPOCZĘŁY się wreszcie (w początkach ubiegłego miesiąca) prace przy odnowieniu elewacji wschodniego skrzydła Zamku Książąt Pomorskich. Roboty prowadzi Spółdzielnia Pracy „Budometal" w Szczecinie. Jeśli termin ich zakończenia będzie dotrzymany — rusztowania znikną w III dekadzie sierpnia.

Foto.: Z. Jodkowski

Notatnik szczeciński

◆ W ZWIĄZKU z remontem, Klub WPHW „Piwnica" zawiesza swoją działalność w dniach od 1 lipca do 31 sierpnia br.

◆ MŁODZIEŻOWY telefon zaufania — nr 469-19 — czynny będzie dziś w godz. od 17 do 19. Dyżur pełnić będą lekarz seksuolog i prawnik.

WPHW

Lodówki „Saratow" — 100 litrów — import ZSRR

za gotówkę i na dogodne raty (I wpłata 10 proc. reszta na 12 rat)

W SKLEPACH: — pl. Lotników 17, pl. Grunwaldzki 3/4, al. Wyzwolenia 44 i na terenie województwa szczecińskiego.